

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kuria Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kuria Diecezjalna, Siedlce

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

Przedpłata roczna 20 zł., cena zeszytu miesięcznego 2 zł.

OD STOLICY APOSTOLSKIEJ.

LIST APOSTOLSKI

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA XI
DO EPISKOPATU MEKSYKAŃSKIEGO

O sytuacji religijnej *).

CZCIGODNI BRACIA

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie

Dobrze jest Nam znana (Nos es muy conocida), Czcigodni Bracia, i serce Nasze ojcowskie przepełnia otuchą stałość Wasza, Waszych kapłanów i większości wiernych meksykańskich, z jaką gorąco wyznawają wiarę katolicką i sprzeciwiają się zamysłom tych, którzy, znając religię Jezusa Chrystusa jedynie z oszczerstw jej wrogów a nieświadomi jej Boskiej wzniosłości, wyobrażają sobie, że nie mogą dokonać reform dla dobra ludzkości, jeśli nie zwalczą religii przeważającej większości.

Mimo to, udało się wrogom Boga i Jezusa Chrystusa omotać wielu obojętnych i małodusznych; czczą oni Boga w wnętrzu duszy swej, jednakże ulegając względem ludzkim i obawie przed szkodą doczesną biorą udział, przynajmniej materialnie, w rugowaniu chrześcijaństwa z narodu, który religii zawdzięcza swoją największą chwałę.

W obliczu tych apostazji i załamania, które Nas głęboko zasmucają, wydaje się Nam jeszcze bardziej rzeczą uznania i pochwały godną przeciwstawienie się złu, wprowadzenie w życie zasad chrześcijańskich i otwarte wyznanie wiary tych licznych bardzo wiernych, których Wy, Czcigodni Bracia, i z Wami kler wasz oświecacie i prowadzicie Waszą troską pasterską i Waszym wzniosłym przykładem życia. To Nas wzmacnia w Naszym przygnębieniu i to właśnie napa-

*) W tłumaczeniu J. E. Ks. Biskupa Dra Stanisława Okoniewskiego.

wa Nas pociechą, byśmy z ufnością spoglądali w przyszłość Kościoła meksykańskiego. Kościół ten bowiem wzmocniony takim bohaterstwem i podtrzymany modlitwą i cierpieniem tylu dusz wybranych nie może zgiąć, przeciwnie musi rozkwitnąć jeszcze bujniej i wspanialej.

By jednak ożywić ufność Waszą w pomoc Bożą i by zachęcić Was do gorliwego wytrwania w zasadach chrześcijańskich, zwracamy się do Was Listem niniejszym i korzystając z okazji przypominamy Wam, że i w obecnych warunkach i trudnościach najskuteczniejszymi środkami do odnowienia chrześcijaństwa pomiędzy Wami jest przede wszystkim świętość kapłanów, a na drugim miejscu dokładne wykształcenie świeckich, by mogli skutecznie współpracować z apostołstwem hierarchii. Współpraca ta jest w Meksyku tym bardziej konieczna ze względu na rozległość kraju i na inne warunki wszystkim znane.

Myśl Nasza biegnie więc przede wszystkim do tych, którzy mają być światłością, która oświeca, solą, która podtrzymuje, kwasem dobrym, który przeniknie rzesze wiernych, tj. do Waszych kapłanów.

Wiemy dobrze, Czcigodni Bracia, z jaką wytrwałością i kosztem ilu ofiar staracie się o rozbudzenie i krzewienie powołań kapłańskich, otoczeni z wszech stron niezliczonymi trudnościami, bo dobrze jesteście o tym przeświadczeni, że w ten sposób staracie się o interes najżywotniejszy dla przyszłości Waszego Kościoła. Stojąc wobec absolutnej prawie niemożliwości utrzymania w kraju u Was dobrze urządzonych i spokojnych seminariów duchownych, znaleźliście dla Waszych kleryków u Nas w Rzymie obszerne i przytulne schronienie w Kolegium Pium dla Ameryki Południowej, które już tylu zasłużonych kapłanów wykształciło i kształci w dalszym ciągu, a dla tej cennej swej działalności jest Nam szczególnie drogie. Ale w wielu bardzo wypadkach nie można przysłać alumnów aż do Rzymu, więc postaraliście się i znaleźliście schronienie i gościnność u wielkiego sąsiedniego narodu.

Winszując Wam chwalebnej tej inicjatywy, która staje się pocieszającą rzeczywistością, wyrażamy na nowo swoje uznanie wszystkim tym, którzy udzielili Wam pomocy i gościnności.

Przy tej sposobności przypominamy ponownie z ojcowską usilnością wyraźną wolę Naszą, wypowiedzianą i wyjaśnioną nie tylko dla kleryków, ale dla wszystkich kapłanów w encyklice *Ad catholici sacerdotii*, która wyraża pogląd Nasz na najważniejszą i najpilniejszą ze spraw, które w ogóle omawialiśmy.

Jeśli kler meksykański w ten sposób wedle Serca Jezusowego zostanie wykształcony, zauważy, że w obecnych warunkach panujących w jego ojczyźnie, a tak podobnych do pierwszych wieków chrześcijańskich, jak to wskazaliśmy już w liście apostołskim z 2 lutego 1936 roku (*Paterna sane sollicitudo*) — kiedy to Apostołowie zwracali się o współpracę do osób świeckich — byłoby dość trudną rzeczą zdobyć dla Boga tyle dusz bez pomocy opatrnościowej, której udzielają świeccy w Akcji Katolickiej. W niej to nierzadko łaska przygotowuje dusze wielkie, gotowe do działalności nad wyraz cennej, pod warunkiem, że znajdą w uczonym i świętobliwym kapłanie należyte oparcie i przewodnictwo.

Zwracamy się więc do duchowieństwa meksykańskiego, które poświęciło swoje życie służbie Chrystusowej, służbie Kościoła i wiernych, z usilnym najgorętszym wezwaniem, by zechcieli z całego serca poprzeć Nasze i Wasze wysiłki zmierzające do postępu Akcji Katolickiej, poświęcając jej najlepsze siły i największą uwagę.

Metody skutecznej pracy świeckich z Waszymi wysiłkami i z Waszym apostołstwem nie będą nigdy bezowocne, jeśli kapłani dołożą starania, by oświecić lud chrześcijański pod Waszym roztropnym kierownictwem duchowym, głębokim wykształceniem religijnym, nie rozwodnionym w rozwlekłych przemowach, lecz opartym o zdrową naukę Pisma św., pełnym mocy i przekonania.

Mimo to, nie wszyscy pojmują dokładnie konieczność tego świętego apostołstwa katolików świeckich, choć od pierwszej Naszej encykliki *Ubi arcano Dei* oświadczaliśmy bezustannie, że ono należy nieusuwalnie do zadań pasterskich i do życia chrześcijańskiego. I właśnie dlatego kierujemy, jak to już podkreślaliśmy, to wezwanie do pasterzy mających z powrotem zdobyć trzodę tak znękaną i tak rozproszoną, a Wam więcej niż kiedykolwiek polecamy posługiwać się pomocą tych świeckich, którym, jako żywym kamieniom świątyni Bożej, św. Piotr dał tajemniczą godność, która przyznaje im w pewnym stopniu udział w świętym i królewskim kapłaństwie (I Petr. II, 9).

Chrześcijanin, który pojmuje swoją godność i odczuwa swoją odpowiedzialność jako syn Boży i członek mistycznego ciała Jezusa Chrystusa — „wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkiem” (Rom. XII, 5) — nie może zapoznać łączności, która może istnieć pomiędzy wszystkimi członkami tegoż Ciała w ich życiu i wspólnocie interesów.

Stąd płynie obowiązek poszczególnych osób w odniesieniu do życia i wzrostu całego organizmu, dla zbudowania ciała Chrystusowego, stąd pochodzi też konieczność skutecznego współdziałania każdego członka dla chwały głowy i Jego ciała mistycznego (Ephes. IV, 12—16).

Jakież to pocieszające wnioski, jakie to jasne wskazania wypływają z tych prostych i jasnych zasad dla wielu dusz jeszcze niepewnych i chwiejnych, ale dążących do nadania celu swoim pragnieniom! Jakaż to zachęta, by brały udział w rozszerzaniu Królestwa Chrystusowego i zbawianiu dusz.

Jest rzeczą jasną, że apostołstwo tak pojęte nie pochodzi z jakiejś czysto przyrodzonej pobudki do czynu, ale jest owocem gruntownego urobienia wewnętrznego: jest ono koniecznym wyrazem gorącej miłości do Boga i dusz odkupionych Jego Krwią Przenajświętszą, która przechodzi w czyn w wysiłkach, by naśladować Jego życie modlitwy, ofiary i nieustannej gorliwości.

To naśladowanie Chrystusa wzbudza różnorodne formy apostołstwa na wszystkich polach, gdziekolwiek dusze są w niebezpieczeństwie, lub gdzie są zagrożone prawa Chrystusa Króla. Ta Akcja Katolicka rozciąga się na wszystkie dzieła apostołstwa, które w jakikolwiek sposób wchodzi w obręb Boskiej misji Kościoła, a stąd przenika

do dusz poszczególnych wiernych, do szkół, do rodzin i do życia publicznego.

Niech rozległość zadania nie spowoduje Was do szukania raczej wielkiej liczby niż wysokiej jakości współpracowników. Za przykładem Boskiego Mistrza, który wolał poprzedzić swoją kilkuletnią działalność wieloletnim przygotowaniem, i który ograniczył się do tworzenia w zespole Apostołów nielicznego, ale dobraneo instrumentu dla stopniowego zdobycia świata, i Wy się starajcie w pierwszym rzędzie o wyrobienie nadprzyrodzone Waszych współpracowników i propagatorów, nie smućąc się zbytnio tym, że z początku będzie to mała garstka (L. c. XII, 32).

A ponieważ wiemy, że już pracujecie w tym znaczeniu, przeto wyrażamy Wam uznanie, żeście już skrupulatnie wybrali i pilnie przygotowali współpracowników, którzy słowem i przykładem zaniosą ogień życia i apostołstwa chrześcijańskiego do diecezji i parafii.

Ta wasza praca będzie na pewno skuteczna i gruntowna, gdyż jej obcy jest rozgłos, chwała, w ogóle jakaś forma krzykliwa, lecz działa w milczeniu, choć pozornie błyskotliwych i bezpośrednich owoców jest pozbawiona; tak jak nasiona, które w pozornym spoczynku pod ziemią przygotowują nową bujną roślinę.

Z drugiej strony wyrobienie duchowe i życie wewnętrzne, które podsycać w waszych współpracownikach ostrzeże ich przed niebezpieczeństwem i możliwymi upadkami. Mając przed oczyma cel ostateczny Akcji Katolickiej, którym jest uświęcenie dusz wedle słów Ewangelii: „Szukajcie naprzód Królestwa Bożego” (Luc. XII, 31) nie popadnie się w niebezpieczeństwo poświęcenia zasad dla celów bezpośrednich i drugorzędnych i nie zapomni się nigdy, że celowi najwyższemu musi się podporządkować także działalność społeczna, ekonomiczna i charytatywna.

Pan Nasz Jezus Chrystus uczy nas tego swoim przykładem: choć bezgraniczna czułość Jego Serca Bożego kazała Mu wołać: „Żal mi tego ludu”... nie chce ich odesłać, by nie zasłabli w drodze (Mar. VIII, 2—3); choć leczył choroby ciała i pomagał w potrzebach doczesnych, zawsze jednak wzrok Jego był skierowany do celu najwyższej misji Jego, t.j. do chwały Ojca Jego i do wiecznego zbawienia dusz.

Nie uchylają się oczywiście i te sprawy społeczne od zakresu działalności Akcji Katolickiej o tyle, o ile dążą do wprowadzenia w czyn zasad sprawiedliwości i miłości i o ile są środkami do zbliżenia mas; szczególnie, że nieraz się nie dotrze inaczej do dusz jak przez podniesienie ich z nędzy i biedy. To polecaliśmy tak samo jak śp. poprzednik Nasz Leon XIII niejednokrotnie. Ale niemniej pozostaje prawdą, że choć Akcja Katolicka przygotowuje ludzi do kierowania tymi dziełami i daje im wytyczne działalności zgodne z Naszymi encyklikami, nie powinna jednak przyjmować odpowiedzialności za stronę czysto techniczną, finansową, ekonomiczną, która pozostaje poza jej kompetencją i poza jej celami.

Wobec częstych zarzutów stawianych Kościołowi, że jest obojętny wobec zagadnień społecznych albo niezdolny do ich rozwiązania, musimy podkreślić, że tylko nauka i działalność Kościoła

wspomagane przez Założyciela swego Bożego może być lekarstwem na ciężką chorobę, która toczy ludzkość.

Do Was więc należy — jak to już pokazaliście — dostrojenie do tych cennych zasad pewnych wskazówek, by rozwiązać owe poważne sprawy społeczne, które poruszają dziś waszą ojczyznę, jakimi są np. kwestia agrarna, zmniejszanie obszarów, poprawa warunków życiowych robotników i ich rodzin.

Tak strzegąc zawsze praw podstawowych, jak np. prawa własności, pamiętajcie, że nieraz dobro ogólne nakłada ograniczenia dla tych praw i że dziś częściej niż dawniej trzeba odwoływać się do sprawiedliwości społecznej.

Dla ochrony godności człowieka można wytykać i ganić niesłuszne i niegodne warunki życia; równocześnie trzeba się jednak wystrzegać, by nie sankcjonować gwałtów pod pretekstem pomocy dla cierpiących ludzi, albo dopuszczać lub popierać do gwałtownych przewrotów w układzie społeczeństw, które mogą się okazać bardziej zgubnymi od zła, które chciano wykorzenić.

Udział Wasz w akcji społecznej sprawi poza tym, że zajmiecie się w szczególniejszy sposób gorliwie losem tych biednych robotników, którzy nader łatwo stają się łupem propagandy bezbożniczej, wabiącej korzyściami materialnymi, obiecującej je niejako jako nagrodę za odpadnięcie od Boga i Jego Kościoła.

Jeśli naprawdę kochacie robotnika (a powinniście go kochać, bo jego warunki bytowania są bardzo zbliżone do tych, w których się znajdował Mistrz Boży), powinniście go wspomagać i materialnie i religijnie. Materialnie przez stosowanie do niego nie tylko zasad sprawiedliwości wymiennej, ale także sprawiedliwości społecznej, t.j. przez stosowanie wszystkich tych środków, które zmierzają do podniesienia proletariatu. Religijnie przez udzielanie pociech religijnych, bez których popada on w materializm, który go zezwierzęca i poniża.

Niemniej poważnym i nagłym obowiązkiem jest pomoc religijna i ekonomiczna dla robotników rolnych (campasinos) i wogóle dla tej nie małej części Waszych synów, którzy tworzą ludność indyjską, zajmującą się przeważnie rolnictwem. Są to miliony dusz odkupionych przez Chrystusa i przez Niego waszej trosce powierzonych, z których od was kiedyś zażąda sprawy; miliony istnień ludzkich znajdujących się w tak opłakanych i nędznych warunkach życiowych, że nie mają minimum utrzymania koniecznego choćby dla samej godności ludzkiej. Zaklinamy Was, Czcigodni Bracia, na miłość Bożą, byście szczególną troską otaczali tych swoich synów, byście kler wasz zachęcał do zająć się nimi z coraz większą gorliwością i byście zainteresowali Akcję Katolicką meksykańską tym dziełem moralnego i materialnego odkupienia.

Nie możemy pominąć tu wskazówki w sprawie obowiązku, który w ostatnich latach ma coraz większe znaczenie: chodzi o pomoc dla emigrantów meksykańskich, którzy wyrwani z swej gleby i swej tradycji, łatwiej stają się ofiarą podstępnej propagandy wysłanników, usiłujących ich namówić do porzucenia wiary. Układ za-

warty z Waszymi gorliwymi braćmi z Stanów Zjednoczonych Ameryki może przynieść opiekę gruntowniejszą i zorganizowaną ze strony kleru miejscowego i może zapewnić emigrantom meksykańskim te środki ekonomiczne i społeczne, które są tak bardzo rozwinięte w Kościele Ameryki Północnej.

Tak jak Akcja Katolicka nie może zaniedbać warstw najbardziej upośledzonych i najbiedniejszych, robotników, włościan i emigrantów, tak musi również dbać o obowiązki niemniej poważne i pilne w innych dziedzinach. Pomiędzy innymi powinna dbać w sposób szczególny o studentów, którzy kiedyś w swych zawodach uzyskają wielki wpływ w społeczeństwie, a nieraz zajmą urzędy publiczne. Do praktyk religii chrześcijańskiej, do wyrobienia charakteru i sumienia katolickiego, które są elementami podstawowymi dla wszystkich wiernych, powinniście tu dołączyć szczegółowe i gruntowne wykształcenie i przygotowanie umysłowe, oparte o filozofię chrześcijańską, którą tak słusznie nazwano filozofią wieczystą. Dziś doprawdy należyte i gruntowne wykształcenie religijne jest jeszcze bardziej potrzebne niż kiedykolwiek, biorąc pod uwagę, że życie nowoczesne objawia dążność do coraz większej powierzchowności, wstrętu do zastanawiania się i do skupiania, do chęci kierowania się także w życiu religijnym więcej uczuciem niż rozumem. To, co Akcja Katolicka w innych krajach czyni dla wykształcenia kulturalnego studentów i akademików katolickich w tym celu, by czynnik religijny miał przewagę w ich umysłowości, to samo życzymy sobie gorąco w Waszym kraju, oczywiście w miarę możliwości, tak, by nauka była dostosowaną do warunków, potrzeb i możliwości Waszej ojczyzny.

Dla lepszej przyszłości Meksyku wielką ufność pokładamy w akademikach, którzy walczą w szeregach Akcji Katolickiej i nie wątpimy, że oni spełnią Nasze nadzieje. Jest rzeczą jasną, że są oni częścią, i to poważną, tej Akcji Katolickiej, która Nam tak bardzo przyrosła do serca, jakiegobądź byłyby ich formy organizacyjne, bo one są zależne w wielkiej mierze od warunków miejscowych, odmiennych w każdym kraju. Ci akademicy napełniają nas, jak to już mówiliśmy, nie tylko ufnością w lepsze jutro, ale już dziś mają dać skuteczną pomoc Kościołowi i ojczyźnie, czy to przez apostołstwo wśród swoich kolegów, czy też przez pozyskanie zdolnych i rozumnych kierowników dla rozmaitych gałęzi i organizacji Akcji Katolickiej.

Szczególne warunki Waszej ojczyzny obowiązują Nas, by Wam przypomnieć konieczną, ciężką i potrzebną troskę o d z i a t w ę, której niewinność jest narażona na szwank, której wychowanie i wykształcenie podlega tak twardej próbie. Katolicy meksykańscy mają podwójny obowiązek: jeden negatywny, trzymywania dziatwy o ile możliwe z dala od bezbożnej i złej szkoły; drugi pozytywny, starania się dla nich o odpowiednią i gruntowną naukę religii. W sprawie pierwszego punktu, tak ważnego i delikatnego, mieliśmy niedawno okazję wyjawienia Wam Naszych poglądów. W sprawie nauki religii zaś wiemy dobrze, jak bardzo je polecaliście Waszym kapłanom i wiernym. Mimo to powtarzamy, że jest to dziś jedno z najważniejszych i głównych zagadnień Kościoła meksykańskiego, zagadnień nieodzownych, by w wszystkich diecezjach zajęli się kapłani i członkowie Akcji Kato-

lickiej z całą gorliwością i największym poświęceniem, tak jak to już w niektórych diecezjach się dzieje, zachowaniem dziatwy ukochanej tak gorąco przez Zbawiciela Bożego, dla Boga i Kościoła.

Przyszłość tej młodej generacji — powtarzamy to z najżywszą boleścią Naszego ojcowskiego serca — napełnia Nas największą troską i obawą. Wiemy, na jakie niebezpieczeństwa jest narażona dziatwa i młodzież wszędzie, a w szczególny sposób w Meksyku, gdzie pisma niemoralne i bezbożne sieją do ich serc nasiona apostazji od Jezusa Chrystusa. By zapobiec tej ruinie i zachować wasze dzieci przed tymi niebezpieczeństwami, wypada, by wszystkie wysiłki zostały zespolone, wszystkie organizacje, jak ligi ojców rodzin, komitety moralności i nadzoru nad publikacjami i kinematografami stały czujnie na straży.

O ile chodzi o obronę poszczególnych dzieci, wiemy dobrze ze świadectw nadchodzących do Nas z całego świata, że praca w szeregach Akcji Katolickiej stanowi najskuteczniejszą opiekę, najpiękniejszą szkołę cnoty i czystości i najlepszą dziedzinę wytrwałości chrześcijańskiej. Właśnie owa młodzież porwana piękną ideą ideału chrześcijańskiego poświęca się z pomocą Bożą udzielaną im w modlitwie i sakramentach świętych, z zapalem i radością zdobyciu dusz swoich rówieśników, zbierając owoce pocieszające.

Właśnie w tej okoliczności mamy nowy dowód, że wobec tych tak wielkich potrzeb Meksyku, Akcja Katolicka nie może być nazwana dziełem o drugorzędnym znaczeniu. Jeśliby więc stawiano ją, ową wychowawczynię sumień i nauczycielkę cnót moralnych, niżej od jakiegokolwiek innego dzieła, choćby pracującego dla obrony koniecznej wolności religijnej i obywatelskiej, popełniłoby się błąd bolesny. Zbawienie bowiem Meksyku, tak samo jak każdej innej społeczności ludzkiej leży przede wszystkim w wiecznej i niezmiennej nauce ewangelicznej i w usilnym wcielaniu w czyn zasad etyki chrześcijańskiej.

Niezależnie od tej hierarchii wartości i czynności trzeba jednak przyznać, że życie chrześcijańskie dla swego rozwoju potrzebuje także środków zewnętrznych i dotykalnych, że Kościół jako społeczność ludzi, żąda poprawnej swobody działania, tak jak tego życie i jego wzrost koniecznie wymagają, i że jego wierni mają prawo znaleźć w społeczności świeckiej możliwość do życia zgodnie z wytycznymi ich sumienia.

Stąd jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że kiedy zaczyna się podstawa wolności religijnej i obywatelskiej, obywatele katolicy nie zgadzają się biernie na ich pozbawienie. W każdym razie może być rewindykacja tych praw i tych wolności mniej lub więcej odpowiednia, mniej lub więcej energiczna, zależnie od okoliczności.

Niejednokrotnie przypominaliście wiernym waszym, że Kościół jest ostoją porządku i pokoju, nawet kosztem wielkich ofiar, i że potępia każdy niesprawiedliwy bunt lub gwałt zadany władzom ukonstytuowanym. Z drugiej strony podkreślaliście, że wówczas, gdy władze gwałcą sprawiedliwość i prawdę, by zniszczyć podstawy autorytetu, nie można potępić tych obywateli, którzy się złączają, by środkami

godziwymi i odpowiednimi obronić siebie i naród przed władzą, która go prowadzi do zguby.

Aczkolwiek w praktyce rozwiązanie tego zagadnienia zależy od istniejących okoliczności, to jednak z swej strony musimy przypomnieć niektóre zasady ogólne, które zawsze trzeba mieć przed oczami:

1) powyższe rewindykacje są środkiem, celem względnym, nie zaś celem absolutnym i najwyższym;

2) jako środki muszą być one godziwe, nie wewnętrznie złe;

3) środki te muszą być w proporcji do celu, mogą więc być wzięte o tyle tylko, by osiągnąć w całości lub w części cel zamierzony i tylko w takiej formie, by ogółowi nie wyrządziły większych szkód od tych, które się chciało usunąć;

4) użycie takich środków i wykonanie pełni praw obywatelskich i politycznych z uwzględnieniem spraw czysto materialnych i technicznych albo obrona za pomocą siły, nie należy w żadnym wypadku do kleru lub Akcji Katolickiej jako takich. Do nich należy przygotowanie katolików do należytego korzystania z ich uprawnień i do ich obrony w drodze legalnej, zgodnie z wymogami dobra ogólnego;

5) kler i Akcja Katolicka jako posłannicy pokoju i miłości, powołani do tego, by złączyli wszystkich ludzi „węzłem pokoju” (Ephes. IV, 3) powinni przyczyniać się do szczęścia narodu szczególnie przez jednoczenie obywateli i warstw i przez współpracę z każdą inicjatywą społeczną, nie będącą w sprzeczności z dogmatem i zasadami etyki chrześcijańskiej.

Zresztą taka obywatelska działalność katolików meksykańskich, ożywiona duchem tak szlachetnym i wzniosłym, osiągnie tym obfitsze skutki, im głębszy będzie pogląd katolików na życie z stanowiska nadprzyrodzonego, im lepsze będzie ich wyrobienie religijne i moralne, im gorętszy ich zapał, by rozszerzyć Królestwo Pana Naszego Jezusa Chrystusa. To właśnie zamierza dać Akcja Katolicka.

Wobec szczęsnego zjednoczenia charakterów, które nie myślą rzec się wolności danej im przez Chrystusa (Gal. IV. 31), jakaż siła lub moc ludzka mogłaby je podbić grzechowi? Jakież niebezpieczeństwa, jakież prześladowania, jakież próby mogłyby oddzielić duszę tak zahartowaną w miłości Chrystusowej? (Rom. VIII, 35).

To prawidłowe wykształcenie doskonałego chrześcijanina i obywatela, u którego życie nadprzyrodzone uszlachetnia i podnosi wszystkie jego zdolności i czynności, obejmuje oczywiście również wypełnienie obowiązków obywatelskich i społecznych. Wobec wrogów Kościoła św. Augustyn wynosił chwałę swoich wiernych: „Dajcie mi takich ojców rodzin, takich synów, takich przełożonych, takich poddanych, takich mężów, takie żony, takich władców, takich obywateli, jakich tworzy nauka chrześcijańska; a jeśli ich dać nie możecie, przyznajcie, że ta nauka, o ile się ją praktykuje, zbawienną jest dla państwa” (Epist. 138, c. 2). Stąd np. katolik dba o to, by nie przepaść jego głos, gdy Kościołowi lub ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo. Nie zajdzie też obawa, by katolicy działacze na niwie

społecznej i obywatelskiej się zorganizowali w grupach odrębnych, niejednokrotnie sprzecznych z sobą albo nawet sprzecznych z wskazaniem władzy kościelnej. To oznaczałoby wzrost zamieszania i roztrwonienia sił z wielką szkodą tak dla rozwoju Akcji Katolickiej, jak dla sprawy, której się chciało bronić.

Podnieśliśmy już, że działalność niektórych ludzi, nie jest co prawda sprzeczna, ale na pewno obca Akcji Katolickiej, jako partyjno-polityczna, albo czysto ekonomiczno-społeczna. Ale istnieje wiele innych pożytecznych dzieł — jak Ligi ojców rodzin, dla obrony wolności nauczania i nauki religii; Zjednoczenie obywatelskie dla obrony rodziny i świętości małżeństwa oraz publicznej moralności — które mogą się przyłączyć do Akcji Katolickiej. Bo ona nie zastygła w sztywnym schemacie, ale grupuje dokoła ogniska promieniującego światło i ciepło inne pomocnicze przedsięwzięcia i dzieła — mają one co prawda autonomię i należyta swobodę działania, konieczną dla osiągnięcia swych celów specjalnych, ale muszą stosować się do zasadniczych zadań Akcji.

To odnosi się szczególnie do Waszego tak rozległego narodu, gdzie różnorodność potrzeb i warunków miejscowych może wymagać, by na podstawie wspólnych zasad zastosować rozmaite formy organizacyjne, bo istnieją różne rozwiązania, równie dobre, tego samego zagadnienia.

Wasze to więc zadanie, Czcigodni Bracia, postawieni przez Ducha Świętego do rządzenia Kościołem Bożym, byście w tych sprawach wydali wiążące wskazówki praktyczne, a wierni się do nich posłusznie i wiernie zastosują. To leży Nam szczególnie na sercu, bo prawa intencja i posłuszeństwo są zawsze i wszędzie niezbędnymi warunkami Błogosławieństwa Bożego dla duszpasterstwa i Akcji Katolickiej oraz osiągnięcia jednolitości kierunku i zespolenia sił, które są podstawowymi warunkami owocnego apostołstwa. Zaklinamy więc z całego serca katolików meksykańskich, by cenili posłuszeństwo i karność. „Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani. Albowiem oni czuwają i zdadzą rachunek za dusze wasze”. A posłuszeństwo wasze niech będzie radosne i wzbudzi nowe siły: „by to czynili z radością a nie wzdychając” (Hebr. XIII, 17). Kto jest posłuszny tylko z niechęcią i niejako pod przymusem, wylewając wewnętrzny opór w zjadliwych krytykach przeciw przełożonym i towarzyszom pracy, przeciw wszystkiemu, co nie odpowiada jego własnemu sposobowi patrzenia na sprawę, ten oddala Błogosławieństwo Boże, zrywa spójnię karności i niszczy to, co miało być zbudowane.

Równocześnie z posłuszeństwem i karnością wypada Nam przypomnieć także owe obowiązki miłości powszechnej, zalecane Nam przez św. Pawła w tym samym rozdziale IV Listu do Efezów, który już przytoczyliśmy i który powinien stanowić podstawę dla wszystkich pracujących w Akcji Katolickiej: „Proszę was tedy ja więziń w Panu, byście godnie postępowali... z wszelaką pokorą, cichością i cierpliwością znosząc jedni drugich w miłości; starajcie się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju. Jedno ciało i jeden duch” (Ephes. IV, 1—4).

Raz jeszcze zwracamy się do Naszych umiłowanych synów meksykańskich, którzy w Naszym Pontyfikacie zajmują tak znaczną część trosk i starań, wzywając ich do jedności, do miłości i pokoju w apostołskiej pracy Akcji Katolickiej, która winna zwrócić Meksykowi Chrystusa i przywrócić tam pokój i dobrobyt także doczesny.

Nasze życzenia i Nasze modlitwy składamy u stóp Waszej Patronki, Matki Boskiej z Guadalupe, która w świątyni swej wzbudza wciąż jeszcze miłość i cześć każdego Meksykanczyka. Czcząc i wielbiąc Ją także w Rzymie, gdzie zakładamy parafię ku Jej czci, prosimy Ją gorąco, by wysłuchiwała Nasze i Wasze prośby, dla szczęśliwej przyszłości Meksyku, dla pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym. Z tymi modlitwami i z tymi życzeniami udzielamy z całego serca Wam, Waszym kapłanom, Akcji Katolickiej meksykańskiej, wszystkim ukochanym synom Meksyku, całemu szlachetnemu narodowi meksykańskiemu szczególne Błogosławieństwo Apostolskie.

Niech ten List Nasz będzie rękojmią zmartwychwstania duchowego dla waszego kraju, i w tym znaczeniu datujemy go w Wielkanoc, jako znamię ojcowskie, byście, tak jak obecnie żywo bierzecie udział w cierpieniach Chrystusowych, tak brali też udział w Jego Zmartwychwstaniu.

Dan w Rzymie u św. Piotra, w Wielkanoc, dnia 28 marca 1937 r. roku XVI Naszego Pontyfikatu.

PIUS PAPIEŻ XI.

Najwyższa św. Kongregacja św. Oficjum.

DEKRET

O niewprowadzaniu nowych objawów czci albo pobożności i o usunięciu wyrosłych w tej sprawie nadużyć.

Niegdyś już czcigodny Sobór Trydencki (Sess. XXV, *De invocat., venerat. et reliquiis Sanctorum et sacris imaginibus*) po uprzednim wyjaśnieniu i uprawnieniu czci Świętych i użyciu ich obrazów celem uzyskania łask u Boga, przestrzegał uroczyście, aby Biskupi, skoro dowiedzą się, że jakieś nadużycia wdzierają się albo wdarły się w owe święte i zbawienne zwyczaje, usilnie starali się o ich usunięcie, tak aby nie powstawały żadne obrazy oparte na wierzeniach fałszywych i dające gminowi okazję niebezpiecznego błędu; aby tłumiono wszelki zabobon w wzywaniu Świętych i pobożnym użyciu obrazów; aby wykluczono wszelki handel haniebny; aby na koniec nie pojawiło się nic niewłaściwego albo naopak i zdośnie zastosowanego, nic niegodziwego albo nieuczciwego.

Na podstawie tych przepisów Papieże nie omieszkali przywoływać ich wielokrotnie na pamięć i domagać się ich zupełnego zachowania. Pomiedzy nimi zwłaszcza ś.p. Pius IX przykazał Dekretem św. Oficjum wydanym dnia 13 stycznia r. 1875 najwyższą swą powagą, że „upomnieć należy pisarzy wysilających się na argumenta

tchnące nowością i pod pozorem pobożności starających się o szerzenie niezwykłych objawów czci nawet w czasopismach, aby działalności swej zaprzestali i rozważyli grożące niebezpieczeństwo pociągnięcia wiernych do błędu nawet w sprawach prawd wiary i dania okazji ludziom nienawidzącym religii do uwłaczania czystości wiary katolickiej i prawdziwej pobożności".

Ubolewać jednakże należy, że niezupełnie usłuchano tylu i tak poważnych upomnień i nakazów Najwyższej Władzy Kościelnej. Przeciwnie wiadomo ogólnie, że nowe tego rodzaju objawy czci i pobożności, niekiedy śmieszne, nieraz niepotrzebne innych podobnych objawów prawidłowo już ustanowionych naśladowanie a raczej skażenie, w ostatnich zwłaszcza czasach, na wielu miejscach, ku najwyższemu zdumieniu i natarczywemu uwłaczaniu akatolików coraz więcej się mnożą i wśród wiernych coraz szerzej rozpowszechniają.

Zatem raz jeszcze niniejsza Najwyższa św. Kongregacja św. Oficium, ustanowiona dla czuwania nad czystością i nieskażoną całością wiary i obyczajów, odwołuje się gorąco na wyraźne zlecenie Jego Świątobliwości Pana Naszego z Opatrzności Bożej Papieża Piusa XI do gorliwości i troski pasterskiej wszystkich całego świata katolickiego Biskupów, obciążając ich sumienie, aby domagali się przecież jak najdokładniejszego zachowania wspomnianych upomnień i nakazów, usuwając energicznie nadużycia już zakorzenione i czuwając jak najpilniej, aby nowe nie wtargnęły.

Wszystko to raczył także Jego Świątobliwość Pan Nasz wśród zwykłej audiencji udzielonej J.E.X. Asesorowi 20 niniejszego miesiąca maja we wszystkich szczegółach uznać i polecić niniejszy Dekret ogłosić.

Dan w Rzymie w rezydencji św. Oficium, dnia 26 maja r. 1937.

J. Venturi, Najw. św. Kongr. św. Oficium Notariusz.

D E K R E T

w sprawie can. 1127 K. Pr. K.

Podczas sesji plenarnej niniejszej św. Kongregacji św. Oficium, odbytej w środę, dnia 5 maja 1937, postanowili na przedłożone im wątpliwości:

1. Czy w małżeństwie zawartym pomiędzy dwiema osobami akatolickimi ochrzczoneymi wątpliwie, w razie nie dającej się rozwikłać wątpliwości w sprawie chrztu, można jednej ze stron nawróconej zezwolić na użycie Przywileju św. Pawła na mocy can. 1127 K. Pr. K.?

2. Czy w małżeństwie zawartym pomiędzy stroną nie ochrzczoneą i stroną akatolicką ochrzczoneą wątpliwie, w razie nie dającej się rozwikłać wątpliwości w sprawie chrztu, Ordinariusze mogą jednej ze stron nawróconej zezwolić na użycie Przywileju św. Pawła na mocy can. 1127 K. Pr. K.?

Ich Eminencje XX. Kardynałowie powołani do czuwania nad czystością Wiary i obyczajów po dokładnym rozważaniu sprawy odpowiedzieli:

do 1. Nie można,

do 2. Należy w poszczególnych wypadkach zwracać się do św. Officium.

Rezolucję tę Ich Eminencji Jego Świątobliwość Pan Nasz z Opatrzności Bożej Papież Pius XI raczył w audiencji udzielonej J. E. X. Asesorowi św. Officium dnia 13 tegoż miesiąca i roku Najwyższą Swoją powagą zatwierdzić i polecił ją ogłosić.

Dan w Rzymie, w rezydencji św. Officium dnia 10 czerwca 1937.
J. Venturi, Najw. św. Kongr. Officium Notariusz.

DEKRET

Potępia się dzieło zatytułowane „IL RAZZISMO“ G. Gogni

Środa, dnia 9 czerwca 1937 r.

Wśród sesji plenarnej Najwyższej św. Kongregacji św. Officium Ich Eminencje XX. Kardynałowie, którym powierzono czuwanie nad sprawami wiary i obyczajów, po wysłuchaniu zdania XX. Konsultorów, potępilli i umieścić w indeksie polecili dzieło, zatytułowane

G. COGNI, Il razzismo, Milano-Parigi, 1937,

a następnego czwartku, dnia 10 tegoż miesiąca i roku Jego Świątobliwość Pan Nasz z Opatrzności Bożej Papież Pius XI podczas audiencji udzielonej J. E. X. Assesorowi św. Officium, uznał przedłożoną sobie odpowiedź Ich Eminencji, zatwierdził i polecił ogłosić.

Dan w Rzymie, w rezydencji św. Kongr. św. Officium, dnia 19 czerwca 1937.

J. Venturi, Najw. św. Kongr. św. Officium, Notariusz.

W sprawie małżeństw zawieranych wobec duchowieństwa wojskowego

Na zapytanie Biskupa Polowego w tej sprawie odpowiedziała Stolica Apostolska:

Cum ex Beatissimi Patris mandato, examinatum fuerit dubium abs te Ei propositum litteris die XXX elapsi Octobris datis, scilicet: „Utrum capellanus militaris, iurisdictione parochi praeditus, valide et licite benedicat nuptiis militum earumque familiarum erga quas iura parochi sibi competunt, si saltem una pars nupturientium iurisdictioni eius subdita sit“, nunc te certiorum facio ita idem solutum esse.

Inspecto art. VII Conventionis inter Apostolicam Sedem et istam Polonorum rempublicam die X februari a MCMXXV initae, quo cautum est ut: „Les armées de la République de Pologne jouiront de toutes les exemptions qui sont accordées aux armées par le Saint Siège, selon les prescriptions du Droit Canon. En particulier, les aumôniers auront, par rapport aux militaires et a leurs familles, les droits de curé...“;

Perpenso quoque art. XIII „Statutorum” quae a S. Sede rata habita nunc vigent, quo provisum est ut: „Quod administrationem sacramenti Matrimonii attinet, Capellanus qui iurisdictione parochi praeditus est... b) licite et valide benedicit nuptiis militum earumque familiarum, erga quas iura parochi sibi competunt”;

Atque viso c. 451 iuris canonici quo ad § III praecipitur: „Circa militum cappellanos sive maiores sive minores standum peculiaribus S. Sedis praescriptis”;

ad dubium supra expositum respondetur „affirmative”, servatis in omnibus de iure servandis et adhuc plene vigente notatione ad eundem art. memoratorum statutorum apposita videlicet: „Iurisdicctio cappellanis militaribus concessa iurisdictionem priorum parochorum quoad validam benedictionem matrimoniorum non tollit”.

Ego vero, haec tibi renuntians, ea, qua par est observantiam me libenter profiteor.

Excellentiae Tuae addictissimus

E. Card. Pacelli

**Ćwiczenie pobożne, nazwane dniem kapłańskim,
ubogaca się odpustami.**

DEKRET.

Ćwiczenie pobożne ofiarowania Bogu pewnego dnia w miesiącu Mszy i Komunii oraz wszelkich tegoż dnia modlitw i dobrych uczynków za kapłanów i lewitów Kościoła, aby Pan nasz Jezus Chrystus, Kapłan najwyższy i odwieczny, ich uświęcił i uczynił kapłanami wedle Serca swego, udarowane przez Stolicę św. szczególnymi przywilejami, rozszerzyło się tak szybko po całym świecie katolickim, że wielu bardzo Biskupów wszystkich niemal narodowości przyjęło je jak najchętniej i poleciło je jako wielce odpowiadające duchowi Kościoła i pobożności wiernych, a nie mało ich wprowadziło je chętnie do kościołów swojej diecezji.

Powodowany tak szczęśliwym wynikiem niżej podpisany Kardynał Penitencjarz Większy nadał łaskawie na mocy specjalnych władz udzielonych sobie przez Jego Świątobliwość Pana Naszego z Opatrzności Bożej Papieża Piusa XI, dnia 15 grudnia 1936¹⁾ celem uzyskania liczniejszych owoców duchownych z wymienionego ćwiczenia oraz na korzyść wiernych uczestniczących publicznie lub prywatnie w jakimś kościele albo publicznej lub półpublicznej (przez używających ją prawnie) kaplicy, następujące odpusty: 1) **zupełny**, w pierwszy czwartek lub pierwszą sobotę każdego miesiąca, w Wielki Czwartek, w uroczystość N. Marii P. Królowej Apostołów i w dni ŚŚ. Apostołów, jeśli należycie oczyścili się w spowiedzi z grzechów i na intencję Papieża się pomodlili; 2) **częstkowy** 7 lat, w inne dni

¹⁾ Acta Ap. Sedis, vol. XXVIII, pag. 240.

roku, jeśli w tymże pobożnym ćwiczeniu przynajmniej skruszeni pobożnie biorą udział; nadto 3) **częstkowy** 300 dni dla tych, którzy przynajmniej sercem skruszonym i nabożnie odmówią inwokację: „**Jezu, Zbawicielu świata, uświęć kapłanów i lewitów swoich**”. Dekret niniejszy zachowuje moc na zawsze, bez wydania jakiegos Listu Apostolskiego w formie breve oraz bez względu na jakiegokolwiek przepisy przeciwnie.

Nadanie to przedłożone sobie, w audiencji udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Penitencjarzowi Większemu dnia 10 przeszłego miesiąca, Jego Świątobliwość raczył łaskawie zatwierdzić i umocnić i nakazać ogłoszenie go w zwykły sposób.

Dan w Rzymie, z św. Penitencjarii, dnia 12 kwietnia 1937.

W. KARD. LAURI, Penitencjarz Większy

S. LUZINO, Regens

Z ORDYNARIATU.

Biskup Podlaski.

W roku ubiegłym w sprawie pomocy biednym ogłosiłem list pasterski. List ten obecnie powtarzam, nic w nim nie zmieniając, z wyjątkiem terminu „Tygodnia Miłosierdzia”.

Niech będzie pochwalony teraz i zawsze Ten, który nas umiłował aż do śmierci krzyżowej i zapalił na ziemi miłość — Jezus Chrystus!

On nas nauczył modlitwy rozpoczynającej się od słów: Ojcze Nasz.

Bóg — Ojcem naszym, Ojcem wszystkich ludzi, przeto my wszyscy, jak ziemia długa i szeroka, jesteśmy braćmi i siostrami.

Daj, Boże, abyśmy o tym nie tylko mówili, lecz, spoglądając na każdego człowieka, czuli, że to brat nasz lub siostra nasza.

Daj, Boże, aby radość bliźniego była naszą radością, aby smutek bliźniego był smutkiem każdego z nas.

Bracia i Siostry, zapytajcie się w tej chwili samych siebie: czyście radowali się weselem bliźniego? Czyście brali udział w jego smutku? Czyście starali się pomóc smutnemu, cierpiącemu, opuszczonemu?

Zastanówcie się nad tymi pytaniami. Porachujcie się każdy z sumieniem swoim.

— o —

Zbliża się zima. Wielu, bardzo wielu nie ma pracy zarobkowej. Straszne skutki tego stanu rzeczy. Rodzicom brak środków na wyżywienie i odzianie dzieci. Wilgoć coraz bardziej pokrywa ściany. Mróz przedziera się do mieszkania, które często jest wprost norą.

A iluż jest takich, co i tej nory nie mają! Dziecko drżące od zimna, zgłodniałe, oczyma pełnymi łez spogląda na rodziców. W serca rodziców rozpacz się wkrada. Jęk bólu z ich piersi się wyrывa: Ludzie, zmiłujcie się!!!

— o —

Nie serce lecz kamień miąłby w piersiach ten, ktoby na to wszystko był obojętny, ktoby mógł, a nie dopomagał bliźniemu, chociażby najmniejszą ofiarą!

— o —

Sczęśliwy jestem, że w diecezji naszej jest wiele serc dobrych, czułych na smutek, ciepienie, biedę bliźnich. Świadkiem tego w ostatnich tak ciężkich latach jest coraz bardziej okazywana pomoc potrzebującym jej, czy to bezpośrednio z rąk do rąk czy też za pośrednictwem różnych organizacji. W parafiach naszych działają zrzeszenia miłosierdzia, nazywane charitas parafialna.

Najmilsi, dołóżmy starań, aby nikt wśród nas nie cierpiał z głodu, z zimna, z braku odzienia, mieszkania.

Charitas parafialna niech działa coraz gorliwiej na każdy dzień.

Stańmy ramię przy ramieniu w tej pracy miłości bliźniego. Stańmy wszyscy od najmłodszego do najstarszego. Niech nikogo wśród nas nie będzie, ktoby nie serce lecz kamień w piersiach nosił, kamień obojętności na cierpienia i nędzę bliźnich.

— o —

I w tym roku, na wzór lat poprzednich, organizujemy w diecezji naszej „Tydzień miłosierdzia” od dnia 11 do dnia 17 miesiąca października.

Niech ten „Tydzień miłosierdzia” będzie pełen owoców pomocy bliźniemu. Niechaj wypędza głód, zimno, cierpienia, smutki!

Kto ma grosz, niech grosz na ten cel ofiaruje.

Kto ma ubranie, bieliznę, obuwie, chociaż i zużyte, niech je na ten cel ofiaruje.

Kto posiada ziarno, kartofle, kapustę i inne płody, niech je na ten cel ofiaruje.

Charitas parafialna będzie to wszystko z wdzięcznością przyjmować i rozdzielać pomiędzy potrzebującymi w parafii, a jeżeliby w parafii potrzebujących nie było, będzie wysyłać poza parafię według wskazań Charitas diecezjalnego.

Kto może, niech daje u siebie pożywienie głodnym, szczególnie dzieciom, chociażby jednemu. Czyn ten będzie dla dzieci waszych najlepszą nauką miłości bliźniego.

Ukochani w Chrystusie Panu, do czynu, do czynu coraz gorliwszego!

— o —

Członkowie Akcji Katolickiej, mężowie, niewiasty, młodzieży męska i żeńska, pamiętajcie, że Akcja Katolicka to miłość Boga i bliźniego. Miłujcie bliźnich czynem.

Nie szcędźcie trudu i ofiary, aby od bliźnich nędzę odpędzać.

Kapłanie, naśladowco Chrystusa, wzorze życia według Jego nauki, bądź zawsze w pierwszym szeregu działaczy na polu miłości bliźniego. Staraj się, aby z domu twego codziennie nie jedno głodne dziecko syte wychodziło.

— o —

W niedzielę 17 października ofiary zbierane na tacę w kościołach przeznacza się na cele „Tygodnia Miłosierdzia”.

Nie ograniczajmy się jedynie tylko na „Tygodniu Miłosierdzia”. Wspierajmy zawsze i wszędzie potrzebujących naszej pomocy. Współdziałajmy z „Ogólnopolskim Obywatelskim Komitetem Pomocy Zimowej Bezrobotnym”.

— o —

Chryste Panie, spraw, aby sprawiedliwość i miłość na świecie zapanowały, aby nie było głodnych, pozbawionych odzienia, dachu nad głową; niech każdy ma pracę i słuszną za nią zapłatę.

Matko Boga i Matko nasza, zapalaj wszystkie serca miłością Boga i bliźniego.

— o —

Na intencję tych, którzy wspierać będą bliźnich potrzebujących pomocy, ofiaruję Msze święte w czasie „Tygodnia miłosierdzia”.

Dan w Siedlach dnia 28 września 1937 r.

Wielebne Duchowieństwo list ten przeczyta w czasie Sumy i Mszy świętych w niedzielę poprzedzającą „Tydzień Miłosierdzia”, to jest 10 października r. b.

† *Henryk biskup.*

Nr. 4147.

Siedlce, die 7 Septembris 1937 a.

HENRICUS PRZEŹDZIECKI

S. THEOL. DOCTOR

DEI MISERATIONE ET SEDIS APOSTOLICAE GRATIA
EPISCOPUS SIEDLCENSIS seu PODLACHIENSIS

DECRETUM.

Bono spirituali incolarum pagi Kożuszki in parochia Krzesk, huius dioeceseos Siedlcensis seu Podlachiensis quantum in Domino possumus providere cupientes praesenti Decreto Nostro a die 1.X.1937 an. ad ecclesiam sub titulo Immaculae Conceptionis Beatae Mariae Virginis in pago Kożuszki extante erigimus filiam cum cura animarum ita, ut in ecclesia memorata omnes functiones parochiales exercere atque actus status civilis conficere liceat. Quae cura animarum extenditur ad territorium pagi Kożuszki ita, ut incolae eiusdem pagi pro functionibus parochialibus et conficiendis actibus status civilis ad praedictam filiam cum cura animarum in Kożuszki recurrant.

Decretum hoc a die 1 Octobris 1937 an. obligare decernimus, quem in finem mandamus Parocho in Krzesk, ut praedictum Decretum

in lingua vernacula populo intra Missarum sollemnia die 26 Septembris 1937 an. e suggestu in ecclesia Krzesk, in ecclesia vero Kozuski Decreti lectionem Decanus perlegi curet.

Exemplaria huius Decreti asserventur in archivo decanali, in archivis ecclesiae parochialis in Krzesk et ecclesiae filialis in Kozuski.

Datum in Siedlce, die etc ut supra

Vicarius Generalis e speciali delegatione

† Ceslaus Sokołowski, Eppus

L.S.

Pro Cancelario Dr A. Szklarski.

Z KURII DIECEZJALNEJ.

Ostrzeżenie przed ks. Janem Makulcem.

R.D. Joannes Makulec, sacerdos dioecesis Lublinensis ob morbum psychicum a Suo Ordinario collocatus est in Instituto psychiatrico in Chełm, unde si comparuerit in dioecesi Nostra ad altare admitti non potest. Quod quidem jussu Excellentissimi Domini Ordinarii Curia Dioecesana Podlachiensis cum Venerabili Clero communicat.

Tydzień Miłosierdzia

w diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej.

Kuria Diecezjalna otrzymała od Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego pod dniem 17 września 1937 r. L. P. B. Z. 2/23/36 — pozwolenie na zbiórkę publiczną:

„Na podstawie art. 1 i 2 ust. 1 pkt. b) ustawy z dnia 15.III.1933 r. o zbiórkach publicznych (Dz. U.R.P. Nr. 22, poz. 162) — Urząd Wojewódzki udziela Kurii Diecezjalnej Siedleckiej czyli Podlaskiej pozwolenia na urządzenie na terenie powiatów: węgrowskiego, sokołowskiego, siedleckiego, garwolińskiego, łukowskiego, radzyńskiego, bialskiego, włodawskiego oraz części powiatów puławskiego i lubartowskiego, wchodzących w skład omawianej diecezji w czasie od dnia 11 do dnia 17 października 1937 r., zbiórki publicznej, ofiar pieniężnych i ofiar w naturze. Zbiórka ma być przeprowadzona na rzecz ubogiej ludności diecezji Podlaskiej w ramach „Tygodnia Miłosierdzia”.

Zbiórka ofiar pieniężnych przeprowadzona będzie przy pomocy puszek i worków należycie opieczętowanych oraz książek ofiar przesnurowanych i opakowanych przez Kurię Diecezjalną Podlaską i zaopatrzonych przed rozpoczęciem zbiórki na terenie poszczególnych powiatów w urzędową adnotację właściwej powiatowej władzy admi-

nistracji ogólnej. Przy zbieraniu ofiar w naturze przeprowadzający zbiórkę winni wpisywać nazwiska ofiarodawców, rodzaj oraz wysokość złożonych ofiar do oddzielnego kwitariusza i wydawać z niego ofiarodawcom podpisane przez siebie pokwitowania.

Zbiórka może być przeprowadzona jedynie przez członków dobroczynnych zrzeszeń parafialnych, albo przez osoby imiennie zaproszone. Osoby, przeprowadzające zbiórkę, nie mogą za swe czynności otrzymywać wynagrodzenia. W razie przeprowadzenia zbiórki niezgodnie z obowiązującymi przepisami w szczególności z powołaną ustawą i rozporządzeniem wykonawczym z dnia 14. VII. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 638), albo, gdyby dalsze jej prowadzenie zagrażało bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, bądź też w wypadku stwierdzenia, że ofiary, uzyskiwane z niej, nie są przeznaczone na właściwy cel, pozwolenie zostanie cofnięte".

Kuria Diecezjalna
Siedlecka czyli Podlaska
Nr. 4731.

Siedlce, 25 września 1937 r.

Do J. Ks. Proboszcza parafii
(wszystkich parafii)

W związku z przeprowadzeniem publicznej zbiórki ofiar na rzecz ubogiej ludności diecezji Podlaskiej w ramach „Tygodnia Miłosierdzia” od 11 do 17 października r. b. (ob. List pasterski, wyżej podany w „Wiad. Diec. Podl.”), Władza Diecezjalna niniejszym upoważnia J. Ks. Proboszcza do opieczętowania puszek oraz przesnurowania i oparafowania, w imieniu Kurii Diecezjalnej Podlaskiej, książek oraz list ofiar; po czym książki ofiar, przed rozpoczęciem zbiórki, należy przedłożyć właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej dla zaopatrzenia w urzędową adnotację.

Jednocześnie Kuria wyjaśnia, że ofiary zebrane w dniu 17 października r. b. na tacę w kościołach, podczas nabożeństw, w myśl listu pasterskiego, przeznaczyć należy na cele, objęte akcją „Tygodnia Miłosierdzia”.

Notariusz
Ks. E. Pacewski.

Wikariusz Generalny
Biskup Sufragan Podlaski
(—) † Cz. Sokołowski.

W sprawie nabywania dewocjonalij w firmach katolickich.

Władza Diecezjalna przypomina WW. Duchowieństwu obowiązek pouczenia wiernych, żeby wszelkie przedmioty kultu religijnego (obrazy, figury, szkaplerze, koronki, medaliki it.p.) nabywali wyłącznie w firmach katolickich, bo wtedy tylko może być gwarancja, że będą zachowane przepisy liturgiczne.

W sprawie filmu „Don Bosco”.

Kuria Diecezjalna zwraca uwagę Wielebnego Duchowieństwa na wyświetlany w tych czasach film p.t. „Don Bosco”, jako zasługujący ze względów wychowawczych na obejrzenie przez młodzież wogóle, a w szczególności przez młodzież szkół powszechnych i średnich.

Przypomnienie w sprawie poszukiwania aktu urodzenia Tomasza Łazowskiego.

Kuria Diecezjalna przypomina W.W. Księżom Proboszczom swoje polecenie, umieszczone w Wiad. Diec. Podl. 1937. Nr. 3, 4 i 5 na str. 145 w sprawie poszukiwania aktu urodzenia Tomasza Łazowskiego.

Kuria dodaje nadto, że przodkowie Łazowskiego mieszkali około r. 1737 w Ciechanowcu i byli niegdyś właścicielami Łazów i Łazówka w powiecie sokołowskim, brat zaś Łazowskiego — Wojciech był proboszczem w Sokołowie (1786 r.)

Vicarius Generalis
Episcopus Auxiliaris Podlachiensis
† CZ. SOKOŁOWSKI

Notariusz
E. Pacewski

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Mianowani: ks. Stanisław Czub, neoprezbiter obrz. wsch.-słow. wikariuszem par. Kodeń obrz. wsch.-słow.; ks. Bronisław Gromek, wik. par. katedralnej w Siedlcach, zwolniony z wikariatu i mianowany prefektem szkół w Siedlcach; ks. Stanisław Olechowski, Lic. Ś. T., profesor i prefekt Wyższego Semin. Diec., zwolniony z urzędu prefekta i mianowany wicerektorem tegoż seminarium; ks. Kazimierz Miszczak, Mag. Ś. T., profesorem i prefektem Wyższego Semin. Diec.; ks. Jan Seperyk, marianin, admin. par. Skórzec; ks. Tadeusz Połoński, Lic. Ś. T., zwolniony z wikariatu w Trzebieszowie i mianowany prefektem gimnazjalnym w Łukowie; ks. Marcin Zdaniukiewicz, Lic. Fil., marianin, wik. par. Skórzec; ks. Jan Sobczyk, marianin, admin. par. Skórzec, a jednocześnie członkiem Rady a vigilantia; ks. Zygmunt Syroczyński, wik. par. Knychówek, rektorem filii cum cura animarum w Kożuszkach; ks. prałat Jan Grabowski delegatem do karności w obu seminariach diecezjalnych; ks. Julian Gabrusiewicz, obrz. wsch.-słow., adm. par. Bubel.

Przeniesieni: ks. Walerian Murawski, wik. par. św. Mikołaja w Międzyrzecu, na wik. do Konstantynowa; ks. Henryk Liszewski, wik. par. Konstantynów, na wik. do Międzyrzeca, par. św. Mikołaja; ks. Eutymiusz Mielniczuk, adm. par. Bubel, na adm. do Dokudowa;

ks. Michał Łukasiewicz, wik. par. Terespol, na wik. do Garwolina;
ks. Wincenty Celiński, wik. par. Kłoczów, na wik. do Terespola.

Zwolnieni: ks. Jan Niedziałek, Ś. T. i Fil. Dr., profesor Wyższego Sem. Diec., z urzędu prefekta tegoż seminarium; ks. Eugeniusz Chajęcki, marianin, z urzędu administratora par. Skórzec; ks. Aleksander Bołtuć, Mag. Ś. T., marianin, z urzędu członka Rady a vigi-lantia; ks. Sergiusz Spytecki z urzędu administratora par. Dokudów obrz. wsch.-słow.; ks. Lucian Niedzielak z urzędu wikariusza par. Garwolin i przeznaczony na wyższe studia teologiczne; ks. prałat Marceli Glinka z urzędu delegata do karności w obu seminariach diecezjalnych.

Inkardynowani do diecezji: ks. Bolesław Kulawik, Dr. nauk społ., z diecezji Meaux z Francji; ks. Tomasz Woźnicki z diecezji kamienieckiej.

Dziennik czynności J. E. Ordynariusza.

Sierpień.

Dnia 25 — J.E. Ks. Biskup był w Janowie w Seminarium Duchownym.
Wrzesień.

Dnia 1, 2 i 3 — był w Pińsku na VI Konferencji Unijnej.

Dnia 3 — wieczorem z Pińska przyjechał do Janowa Podlaskiego.

Dnia 4 — w Janowie zwiedził gmachy seminaryjne i przewodniczył na sesji pedagogicznej.

Dnia 5 — w godzinach rannych w kolegiacie janowskiej odprawił mszę św., udzielił tonsury i mniejszych święceń, przemówieniem i Te Deum laudamus zakończył rekolekcje seminaryjne.
Tegoż dnia po południu rozpoczął rok szkolny w Wyższym Seminarium Duchownym.

Dnia 7, 8 i 9 — wizytował kanonicznie kościół katedralny w Siedl-cach i parafię katedralną.

Dnia 10 — wyjechał do Warszawy na Międzynarodowy Kongres Antyalkoholowy i na Zjazd Biskupów.

Dnia 16 — powrócił do Siedlec.

Dnia 21 — wyjechał do Warszawy na pogrzeb ś. p. Józefy Tu-szowskiej.

Dnia 22 — z Warszawy pojechał do Poznania na Konferencję Syno-dalną Biskupów.

Dnia 25 — z Poznania pojechał na odpoczynek do Krynicy.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

USTAWA

z dnia 14 kwietnia 1937 r.

o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość i będących w posiadaniu związków samorządowych.

Art. 1. (1) Przepisy ustawy z dnia 18 marca 1932 roku o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość (Dz.U.R.P. nr. 24, poz. 189) ze zmianami, wprowadzonymi do tej ustawy rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. (Dz.U.R.P. nr. 91, poz. 771), mają odpowiednie zastosowanie także do dóbr skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość i będących w posiadaniu związków samorządowych, jeżeli ustawa niniejsza nie stanowi inaczej.

(2) Ustawę niniejszą stosuje się również, choćby dobra, wymienione w ustępie poprzedzającym, były w posiadaniu i użytkowaniu innych osób na zasadzie umów wieczysto-czynszowych, wieczysto-dzierżawnych, emfiteutycznych i tym podobnych.

(3) Ustawa niniejsza w niczym nie ogranicza Kościoła rzymskokatolickiego w jego prawach do majątków skonfiskowanych Kościołowi przez b. rządy zaborcze i znajdujących się w posiadaniu związków samorządowych.

Art. 2. Związek samorządowy nie jest obowiązany do wydawania mienia, określonego w art. 1, jeżeli osoba, której to mienie zostało skonfiskowane przez byłe rządy zaborcze, bądź jej następcy prawni zawarli co do mienia skonfiskowanego układ z władzami zaborczymi.

Art. 3. (1) Jeżeli przedmiot konfiskaty jest obecnie nieruchomością miejską, uprawnieni otrzymują według wyboru związku samorządowego bądź nieruchomości, bądź jej wartość.

(2) Jeżeli na gruncie skonfiskowanym wzniesiono po konfiskacie zabudowania, uprawnieni nie otrzymują ich wartości.

Art. 4. Przewidziany w art. 2. ustawy z dnia 18 marca 1932 r. termin 9 marca 1932 r. zastępuje się, o ile chodzi o dobra, określone w art. 1, terminem wejścia w życie ustawy niniejszej.

Art. 5. Przewidziane w art. 4 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz.U.R.P. nr. 24, poz. 189) roszczenie osoby uprawnionej winno być w celu urzeczywistnienia jej prawa zgłoszone w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do związku samorządowego, będącego w posiadaniu dóbr skonfiskowanych. Niedotrzymanie tego terminu pociąga za sobą utratę uprawnień w stosunku do interesowanego związku samorządowego.

Art. 6. O przyznaniu dóbr uprawnionemu decyduje organ stanowiący związku samorządowego. Uchwała, postanawiająca zwrot dóbr

skonfiskowanych, wymaga zatwierdzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art. 7. W razie niepowzięcia uchwały, o której mowa w art. 6, lub niezatwierdzenia jej w ciągu roku od daty zgłoszenia roszczenia, jak również w razie odmownej decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych w całości lub w części, zgłaszający roszczenie mocen jest podjąć na nowo zawieszone postępowanie i popierać je dalej. Wznowienie powództwa winno jednak nastąpić pod skutkiem utraty uprawnienia w ciągu sześciu miesięcy od daty powstania prawa do dalszego popierania powództwa.

Art. 8. Przewidziany w art. 9 ustawy z 18 marca 1932 roku podatek przypada na rzecz właściwego związku samorządowego.

Art. 9. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Skarbu.

Art. 10. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *Ignacy Mościcki.*

Prezes Rady Min. i Min. Spr. Wewn. *Sławoj-Składkowski.*

Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski.*

Minister Sprawiedliwości: *C. Grabowski.*

O powiatowych i gminnych Komitetach Ochrony Roślin.

WOJEWODA WARSZAWSKI

Nr. RR. III-8-5.

Przedmiot: Powiatowe i Gminne Komitety Ochrony Roślin.

Warszawa, dnia 10 maja 1937 r

Do

Panów: Starostów Powiatowych
Województwa Warszawskiego
oraz Prezydentów miast: Płocka,
Włocławka i Żyrardowa.

Powołując się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 roku (Dz. U.R.P. nr. 108, poz. 922) o zwalczaniu chorób roślin, oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin, w brzmieniu zmienionym ustawą z dnia 16 marca 1937 roku (Dz. U.R.P. nr. 21, poz. 131), jak również na oparte na nim rozporządzenie wykonawcze:

a) Min. Roln. z dnia 31 lipca 1928 roku (Dz. U.R.P. nr. 79, poz. 697) o niszczeniu berberysu,

b) Min. Roln. z dnia 27 marca 1937 roku (Dz. U.R.P. nr. 41, poz. 363) o tępieniu ostu,

c) Min. Roln. i Ref. Roln. z dnia 3 sierpnia 1932 roku (Dz. U.R.P. nr. 71, poz. 644), zmienionym rozporządzeniem z dnia 18 kwietnia 1935 roku (Dz. U. R. P. nr. 34, poz. 243), o zwalczaniu raka ziemniaczanego,

d) Min. Roln. i Ref. Roln. z dnia 19 września 1935 roku (Dz. U.R.P. nr. 74, poz. 465), o tępieniu korówki wełnistej, oraz

e) Min. Roln. i Ref. Roln. z dnia 19 sierpnia 1935 roku (Dz. U.R.P. nr. 74, poz. 466), o tępieniu gryzoniów polnych,

proszę Pana Starostę (Prezydenta) o poinformowanie mnie, czy na podległym mu terenie uczyniono zadość postanowieniom zawartym w tych rozporządzeniach, a zwłaszcza w § 3 powołanego wyżej rozporządzenia Min. Roln. z dnia 27 marca 1931 roku i § 1 rozporządzenia Min. Roln. z dnia 31 lipca 1928 roku.

Ponieważ, na podstawie otrzymanych informacji, stwierdziłem, że szereg chorób i szkodników roślin uprawnych rozpanoszyło się na terenie Województwa Warszawskiego, że berberysy zwyczajne w dalszym ciągu bezkarnie rośnie i jest stanowczo za mało tępiący, wreszcie że **stan zachwaszczenia pól, łąk, rowów i pasów przydrożnych** pozostawia nadal wiele jeszcze do życzenia, — uważam, iż konkretne rozwiązanie powyższego zagadnienia, wobec bardzo nielicznego personelu Stacji Ochrony Roślin Warszawskiej Izby Rolniczej, oparte być musi w pierwszej linii i przede wszystkim na czynniku społecznym, wykorzystanym do tego celu w możliwie najszerszych granicach.

Wobec powyższego, celem pełnego zadośćuczynienia postanowieniom wymienionych wyżej rozporządzeń, proszę Panów Starostów o niezwłoczne zorganizowanie Powiatowych (wspólnych dla powiatów: błońskiego, płockiego, włocławskiego i dla wydzielonych miast: Płocka, Włocławka i Żyrardowa), oraz gminnych Komitetów Ochrony Roślin.

Ze względu na ustawowe podstawy tej akcji, a co zatem idzie, ze względu na nieodzowną w niej pomoc władz administracji ogólnej I instancji, uważam za wskazane i celowe, aby Panowie Starostowie osobiście objęli przewodnictwo Komitetów Powiatowych, zapraszając do współpracy w charakterze członków:

- a) Przedstawiciele Duchowieństwa,
- b) " Powiatowej Władzy Szkolnej,
- c) " Powiatowych Organizacji Społeczno Rolniczych, (O.T.O. i K.R.),
- d) Przedstawiciele Powiatowych Organizacji Młodzieżowych,
- e) " zainteresowanych sekcji drogowych P.K.O.,
- f) " Dyr. Lasów Państw. (Nadleśnictw, względnie Leśnictw),
- g) Przedstawiciele Pow. Zarz. Drogowego oraz w powiecie: błońskim, płockim i włocławskim:
- h) Przedstawiciele miast wydzielonych: Żyrardowa, Płocka i Włocławka,

a ewentualnie także innych członków, według swego uznania, z tym, by Komitety te nie były ciałem zbyt ciężkim przez wieloosobowość lub trudność szybkiego zbierania się członków.

Odnosnie wewnętrznej organizacji Komitetów Powiatowych przewiduję, poza przewodniczącym, sekretarza, do zadań którego należeć będzie spisywanie protokołów z posiedzeń, załatwianie poczty

i t.p. przy czym funkcje tego sekretarza pełnić winni z urzędu kierownicy O.T.O. i K.R.

Komitety gminne należy organizować na tych samych zasadach na jakich tworzone będą Komitety Powiatowe z tym, że siedzibą tych Komitetów będą siedziby gmin zbiorowych, a funkcje sekretarzy pełnić będą sekretarze gminni lub ich zastępcy. W skład Komitetów gminnych wchodzić winni odpowiednicy gminni, resortów powiatowych, jak np. Księża Proboszczowie, Kierownicy Szkół, Przewodniczący Kółek Rolniczych i Organizacji Młodzieżowych i t.p., oraz obowiązkowo wszyscy sołtysi.

Jakkolwiek, przez analogię, Przewodniczącym Komitetu gminnego winien być wójt, to jednak, biorąc pod uwagę ewentualną konieczność postawienia na tym stanowisku, dla dobra sprawy, kogoś innego, zostawiam Panom Starostom wolną rękę co do ustanowienia osoby przewodniczącego w tych Komitetach.

Członków Komitetu Powiatowego i Komitetów gminnych zapatrzyć należy w stałe delegacje pisemne upoważniające ich do wstępu na cudze tereny (zgodnie z art. 10 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 roku (Dz. U.R.P. nr. 108, poz. 922), określając w nich funkcje tych członków, jako spełniane w zastępstwie Panów Starostów.

Opiekę fachową nad całą akcją oraz nad całokształtem prac Komitetów tak powiatowych jak i gminnych, obejmuje Warszawska Izba Rolnicza za pośrednictwem swej Stacji Ochrony Roślin, do której też proszę zwracać się we wszelkich sprawach dotyczących fachowego i terenowego ujęcia tej akcji.

Do najważniejszych konkretnych prac Komitetów zaliczam w pierwszym rzędzie:

- a) coroczne organizowanie w terenie „tygodni tępienia chwastów, ostów”.
- b) przygotowywanie walki z chrabąszczem majowym, o ile pokażałby się on w większej ilości,
- c) propagandę spryskiwania drzew owocowych, oraz
- d) ochronę ptactwa śpiewającego,

„Tygodnie tępienia chwastów”, pomyślane jako akcja propagandowa, połączona z popularnymi pogadankami i pokazami na gruncie najskuteczniejszych metod i sposobów walki z nimi, przeprowadzane być winny corocznie zasadniczo w czasie od 1 do 10 czerwca, a nadto dodatkowo w czasie od 1 do 10 lipca i od 1 do 10 września, ze szczególnym zwróceniem uwagi porą jesienną na występujące nagminnie nadmierne zachwaszczenie pól obsadzonych okopowizną, przy czym w pierwszym rzędzie winny być wytępione wszelkie chwasty na terenach administrowanych przez Skarb Państwa i samorząd (tory kolejowe, place, rowy przydrożne, pola dzierżawione i t.p.).

Nadzór ze strony członków Komitetów powiatowych i gminnych nad akcją tępienia ostu i berberysu, jako unormowany ustawowo, polegać winien na dokonywaniu lustracji terenowych i stawianiu wniosków karnych na ręce sekretarza Komitetu Powiatowego, zgodnie

z powołanymi wyżej rozporządzeniami Min. Roln. z dnia 21 lipca 1928 roku i 27 marca 1931 roku.

Zakres prac Komitetów w przedmiocie zwalczania raka ziemniaczanego, korówki wełnistej oraz innych chorób i szkodników roślin, ustalony będzie przez Warszawską Izbę Rolniczą względnie przez Stację Ochrony Roślin W. I. R. w miarę istotnej potrzeby.

W związku z tym zarządzeniem proszę Panów Starostów o szerokie poinformowanie (ogłoszeniami, odprawami i t.p.) społeczeństwa o zapoczątkowanej akcji jak również o składzie Komitetów i kompetencji członków powiatowych i gminnych Komitetów Ochrony Roślin w zakresie akcji zwalczania chwastów, chorób i szkodników roślin uprawnych.

Szczegółowych sprawozdań z całokształtu akcji Komitetów Powiatowych i gminnych, wraz z podaniem mi imiennego wykazu osób, które w pracach tych specjalnie wyróżniły się, oczekiwać będę corocznie w terminie do dnia 1 listopada.

Wojewoda: *Nakonecznikow-Klukowski.*

OKÓLNIK MINISTERSTWA SKARBU

z dnia 8 lutego 1937 r. — (L.D.V. 26373/3/37).

Katolickim Stowarzyszeniom Młodzieży Męskiej i Żeńskiej przysługuje zwolnienie od podatków od lokali.

(Dz. Urz. Min. Skarbu. 1937 r. nr 5, str. 169).

Do wszystkich Izb Skarbowych oraz wszystkich Urzędów Skarbowych.

1. Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu,
2. Katolicki Związek Młodzieży Męskiej w Poznaniu, oraz należące do tych Związków:

- 1) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej,
- 2) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, jako zorganizowane na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 roku o stowarzyszeniach, służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym (Dz.U.R.P. nr. 9, poz 72).

Związkom tym i Stowarzyszeniom, jako instytucjom wyznaniowym, przysługuje na zasadzie art. 2 p. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 roku o podatku od lokali (Dz.U.R.P. nr. 82 poz. 505) zwolnienie od podatków od lokali od wszystkich zajmowanych przez nie lokali na ich statutowe cele.

Niepobrane kwoty podatku od lokali należy z urzędu odpisać.

Za Dyrektora Departamentu:

(—) *Kolanowski*, Naczelnik Wydziału.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 10 sierpnia 1937 r. (BP-18267/37)

o wymiarze godzin nauczania oraz innych zajęć obowiązkowych nauczycieli i kierowników szkół.

II. Publiczne szkoły powszechne.

§ 2. (1) Nauczyciel szkoły powszechnej obowiązany jest do udzielania nauki w wymiarze 30 godzin lekcyjnych tygodniowo.

(2) Prefektowi szkoły powszechnej odlicza się od powyższego wymiaru godzin nauczania 6 godzin na zajęcia duszpasterskie, związane z praktykami religijnymi uczniów.

§ 3. Nauczyciel szkoły powszechnej specjalnej, względnie oddziału specjalnego (pomocniczego), obowiązany jest do udzielania nauki w wymiarze 28 godzin lekcyjnych tygodniowo.

III. Szkoły średnie ogólnokształcące i zakłady kształcenia nauczycieli.

§ 7. Nauczyciel szkoły średniej i ogólnokształcącej (gimnazjum i liceum) i seminarium dla wychowawczyń przedszkoli, obowiązany jest do udzielania nauki w następującym wymiarze:

b) 23 godzin lekcyjnych tygodniowo w II kategorii przedmiotów, obejmującej: religię, historię, geografję, higienę, filozofję, zagadnienia życia współczesnego.

§ 8. (1) Nauczyciel Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego, Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, Państwowego Instytutu Robót Ręcznych i pedagogium, obowiązany jest do udzielania nauki w wymiarze 18 godzin lekcyjnych tygodniowo.

(2) Nauczyciel liceum pedagogicznego obowiązany jest do pełnienia wszystkich czynności, związanych z przygotowaniem zawodowym uczniów, oraz do udzielania nauki w następującym wymiarze:

b) 18 godzin lekcyjnych tygodniowo w II kategorii przedmiotów, obejmującej: religję, naukę języków, historię, matematykę, fizykę i chemię, biologję, geografję, pracę społeczno-wychowawczą, przedmioty pedagogiczne.

§ 11. Nauczyciel szkoły ćwiczeń lub publicznej szkoły powszechnej, spełniającej zadania szkoły ćwiczeń, obowiązany jest do udzielania nauki w wymiarze 23 godzin lekcyjnych tygodniowo.

IV. Szkoły zawodowe.

§ 14. (1) Nauczyciel szkoły zawodowej obowiązany jest do udzielania nauki w następującym wymiarze:

b) 23 godzin lekcyjnych tygodniowo w II kategorii przedmiotów, obejmującej: religję, historię, higienę z wyjątkiem liceów gospodarstwa domowego oraz szkół przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym II stopnia, naukę o Polsce współczesnej, zajęcia praktyczne w szko-

łach średnich rolniczych, liceach rolniczych, liceach gospodyń wiejskich oraz w szkołach przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym II stopnia.

Postanowienia końcowe.

§ 32. (1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1937 r.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
W. Świętosławski.

Legalizacja podpisów na pełnomocnictwach Władz Kościelnych.

Dyrekcja Okręgu
Poczt i Telegrafów
Nr. PP 40

Poznań, dnia 16 czerwca 1937 r.

Do
Kurii Arcybiskupiej
w Poznaniu.

W ślad pisma Nr. PP 40 z dnia 7.I. br. Dyrekcja zawiadamia uprzejmie, iż zarządzeniem Nr. PW. 820/75 z dnia 14 maja b.r. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło, że „uwierzytelnienia podpisu mocodawcy nie należy wymagać przy pełnomocnictwach wystawionych przez władze, urzędy i instytucje wyznaniowe, jeżeli pełnomocnictwa te oprócz podpisu kierownika będą opatrzone odciśnięciem pieczęci urzędowej i bieżącym numerem czynności danej władzy, urzędu lub instytucji wyznaniowej”.

Za Dyrektora
(—) Kurowski
p.o. Wicedyrektora

Powyższe postanowienie podaje się do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa.

Ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym.

z dnia 14 kwietnia 1937 roku.
(Dz. U. R. P. 1937 r. Nr. 30, poz. 224).

CZĘŚĆ I.

Przepisy materialne.

Rozdział I.

Przepisy ogólne.

Art. 1. Do wykroczeń, przewidzianych w niniejszej ustawie, stosuje się przepisy części ogólnej prawa o wykroczeniach, jeżeli przepisy dalsze nie stanowią inaczej.

Art. 2. Podżeganie, pomocnictwo i usiłowanie pociąga za sobą odpowiedzialność według przepisów kodeksu karnego (art. 23 — 30 kodeksu karnego).

Art. 3. (1) Za grzywny, nawiązki, opłaty i koszty postępowania karnego, nieściągalne od skazanego, a nałożone: a) na nieletniego —

odpowiadają majątkowo rodzice lub opiekun, pod którego pieczęcią nieletni faktycznie pozostaje; b) na pastucha z powodu przestępstwa wypasu lub przegonu zwierzęcia lub drobiu — odpowiada majątkowo posiadacz zwierzęcia lub drobiu. Grzywna jednak nie podlega zamianie na areszt.

(2) Osoby odpowiedzialne majątkowo mogą się zwolnić od odpowiedzialności za grzywnę, jeżeli udowodnią, że pomimo spełnienia swych obowiązków nadzoru, przestępstwu nie były w stanie zapobiec.

(3) Nawiązkę orzeka się na rzecz pokrzywdzonego

(4) Orzeczenie nawiązki nie pozbawia prawa dochodzenia dalszego odszkodowania na podstawie ustaw cywilnych.

Art. 4. (1) Przedmioty, pochodzące bezpośrednio z przestępstwa, zwraca się pokrzywdzonemu.

(2) Narzędzia, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa, mogą ulec przypadkowi.

Art. 5. Przepisy niniejszej ustawy stosuje się również do osób, wykonywujących jakiekolwiek prawa w stosunku do lasów i gruntów, jeżeli wykraczają poza zakres swoich uprawnień w sposób, określony w niniejszej ustawie.

Rozdział II.

Szkodnictwo leśne.

Art. 6. (1) Kto dokonywa w cudzym lesie wyrębu drzewa, albo zabiera z cudzego lasu drzewo wyrąbane lub powalone, podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar.

(2) Kto:

1) dokonywa w cudzym lesie wyrębu gałęzi, korzeni lub krzewów, albo wrywa je lub łamie.

2) zabiera z cudzego lasu gałęzie, korzenie lub krzewy, karczuje w cudzym lesie pniaki, podlega karze aresztu do 2 tygodni i grzywny do 500 złotych, albo jednej z tych kar.

(3) W razie zaboru drzewa, gałęzi, korzeni, krzewów lub pniaków, albo wyrobionych z nich materiałów z miejsca ich przygotowania lub składów do przechowania, sprawca ulega odpowiedzialności według przepisów kodeksu karnego o przestępstwach przeciwko niemu.

Art. 7. (1) Kto nabywa lub w jakimkolwiek celu przyjmuje drzewo, gałęzie, korzenie, krzewy lub pniaki, świadom ich pochodzenia z wykroczenia, określonego w art. 6 ust. (1) i (2), albo pomaga do zbycia lub ukrycia tych przedmiotów,

podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar.

(2) Kto nabywa lub w jakimkolwiek celu przyjmuje drzewo, gałęzie, korzenie, krzewy lub pniaki, o których na podstawie towarzyszących okoliczności powinien przypuszczać, że zostały uzyskane za pomocą wykroczenia, określonego w art. 6 ust. (1) i (2), albo pomaga do ich zbycia lub ukrycia,

podlega karze aresztu do 2 tygodni i grzywny do 500 złotych, albo jednej z tych kar.

Art. 8. (1) Przepisów art. 6 nie stosuje się do osób, powołanych do dozoru w lasach, osoby te podlegają odpowiedzialności według przepisów kodeksu karnego.

(2) Jeżeli osoba, powołana do dozoru w lesie, popełni przestępstwo, określone w art. 7,

podlega odpowiedzialności według art. 160 lub 161 kodeksu karnego.

Art. 9. Kto w cudzym lesie wydobywa żywicę lub sok brzo-
zowy, obrywa szyszki, zdiera korę, nacina drzewo lub w inny spo-
sób je uszkadza,

podlega karze grzywny do 100 złotych.

Art. 10. Kto w cudzym lesie zbiera korę, wióry, darń, trawę,
wrzos, mech, ściółkę, szyszki, grzyby, jagody, owoce lub zioła,
podlega karze grzywny do 10 złotych.

Art. 11. Kto w cudzym lesie pasie zwierzęta gospodarskie
lub drób,

podlega karze aresztu do tygodnia i grzywny do 250 złotych,
albo jednej z tych kar.

Art. 12. Kto:

1) wydobywa w cudzym lesie piasek, margiel, żwir, glinę lub torf,

2) zwozi do cudzego lasu kamienie, śmiecie lub nieczystości,

3) niszczy sadzonki lub mrowisko w cudzym lesie,

4) przechodzi, przejeżdża lub przegania zwierzęta gospodarskie
albo drób przez cudzy las w miejscach zabronionych,
podlega karze grzywny do 100 złotych.

Art. 13. (1) W przypadkach, przewidzianych w art. 6 ust. (1) i (2),
orzeka się nawiazkę w wysokości podwójnej wartości drzewa, gałęzi,
korzeni, krzewów lub pniaków.

(2) Wartość drzewa, gałęzi, korzeni, krzewów i pniaków określa
się według cennika, ustalonego dla lasów państwowych.

(3) W przypadkach, przewidzianych w art. 11 i w art. 12 pkt.
1) i 4) orzeka się nawiazkę w wysokości:

1) 1 złotego od każdego zwierzęcia i 10 groszy od każdej sztuki
drobiu (art. 11);

2) dwukrotnej wartości wydobytego materiału (art. 12 pkt. 1);

3) 50 groszy od każdego zwierzęcia i 5 groszy od każdej sztuki
drobiu (art. 12 pkt. 4).

Art. 14. Nie ma przestępstwa jeżeli dokonano zaboru drzewa
lub gałęzi w celu zaspokojenia potrzeby wynikłej niespodziewanie
w podróży.

Rozdział III.

Szkodnictwo polne.

Art. 15. (1) Kto przejeżdża przez cudzą łąkę lub pastwisko,
albo kto przegania przez nie zwierzęta gospodarskie lub drób,
podlega karze grzywny do 25 złotych.

(2) Kto przejeżdża przez cudze pole zaorane lub zasiane, bądź
przez cudzą wodę zamkniętą i zarybioną, albo kto przez takie pole
lub wodę przegania zwierzęta lub drób,

podlega karze grzywny do 100 złotych.

Art. 16. Kto wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszcza cudzego pola, pastwiska, łąki lub grobli, podlega karze grzywny do 100 złotych.

Art. 17. (1) Kto:

1) wydobywa na cudzym gruncie piasek, margiel, żwir, glinę lub torf,

2) kopie na cudzym gruncie doły lub rowy,

3) wyrzuca na cudzy grunt kamienie, śmiecie, padlinę lub nieczystość,

4) pasie zwierzęta gospodarskie lub drób na cudzym gruncie,

5) uszkadza drzewa lub krzewy na cudzym gruncie,

podlega karze grzywny do 100 złotych.

(2) Jeżeli zwierzęta lub drób pasano na cudzym polu obsianym, sprawca podlega karze aresztu do tygodnia i grzywny do 250 złotych, albo jednej z tych kar.

Art. 18. Kto deptce zasiewy, sadzonki lub trawę na cudzym gruncie,

podlega karze grzywny do 20 złotych.

Art. 19. (1) Kto na cudzym gruncie ścina lub zrywa kłosa, albo zbiera pokłosie lub wykasza trawę w nieznacznej ilości, podlega karze grzywny do 50 złotych.

(2) Tej samej karze podlega, kto zabiera z cudzego gruntu ziemniaki w nieznacznej ilości celem spożycia.

Art. 20. (1) W przypadkach przewidzianych w art. 15 ust. (2) w art. 17 ust. (2) i art. 19 orzeka się nawiązkę w wysokości:

1) dwukrotnej wartości szkody, zrzędzonej przez przejazd, lub przegon zwierząt lub drobiu (art. 15 ust. (2);

2) 1 złotego od każdego zwierzęcia i 10 groszy od każdej sztuki drobiu (art. 17 ust. (2);

3) do 20 złotych — w pozostałych przypadkach (art. 19).

(2) W przypadkach, przewidzianych w art. 15 ust. (1) i w art. 17 ust. (1) pkt. 1) i 4), orzeka się nawiązkę w wysokości:

1) dwukrotnej wartości wydobytego materiału (art. 17 ust. (1) pkt. 1);

2) 50 groszy od każdego zwierzęcia i 5 groszy od każdej sztuki drobiu (art. 15 ust. (1); art. 17 ust. (1) pkt. 4).

CZĘŚĆ II.

Przepisy procesowe.

Art. 21. Do orzekania w sprawach o wykroczenia, określone w niniejszej ustawie, powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

Art. 22. (1) Ściąganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

(2) Postępowania karnego nie wszczyna się, a wszczęte podlega umorzeniu, jeżeli pokrzywdzony cofnie wniosek o ściganie sprawcy przed uprawomocnieniem się orzeczenia karnego władzy administracyjnej lub przed ogłoszeniem wyroku w sądzie okręgowym.

Art. 23. (1) W sprawach o wykroczenia, określone w niniejszej ustawie, a popełnione w lasach państwowych, administracja lasów państwowych ma prawo prowadzić dochodzenie.

(2) Jeżeli wyniki dochodzenia nie dają podstawy do wszczęcia postępowania karno-administracyjnego lub administracja lasów państwowych nie zamierza wystąpić z wnioskiem o ściganie sprawcy, to sama umarza dochodzenie.

(3) Wniosek o ściganie sprawcy złożyć należy przy skierowaniu sprawy do władzy właściwej do orzekania.

Art. 24. (1) U osób, podejrzanych o popełnienie wykroczenia, przewidzianego w art. 6 i 7, wolno dokonywać rewizji.

(2) Rewizji dokonać może władza właściwa do orzekania, albo z jej polecenia — policja państwowa.

(3) W przypadkach nie cierpiących zwłoki, jeżeli polecenie władzy orzekającej nie mogło być wydane przed rewizją, należy zwrócić się do władzy tej o zatwierdzenie rewizji i doręczyć je w ciągu 48 godzin po odbyciu rewizji osobie, u której ją przeprowadzono w trybie, określonym przez art. 150 kodeksu postępowania karnego.

(4) U osób, podejrzanych o popełnienie w lasach państwowych wykroczenia przewidzianego w art. 6 i 7, mogą dokonywać rewizji, w zastępstwie policji państwowej, funkcjonariusze służby ochronnej w lasach państwowych; prawo to służy im na obszarze lasów, powierzonych ich pieczy, a poza tym obszarem wtedy tylko, jeżeli policji państwowej niema na miejscu, a zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa.

(5) O dokonaniu rewizji sporządza się protokół, w którym należy powołać podstawę prawną oraz przytoczyć przebieg i wynik rewizji. Jako protokółanta, przybrać można również funkcjonariusza służby ochronnej w lasach państwowych lub funkcjonariusza gminnego. Jeśli nie ma na miejscu osoby, mogącej spełniać czynności protokółanta, ten, kto dokonywa rewizji, może sam sporządzić protokół.

(6) Przy dokonywaniu rewizji stosuje się przepisy art. 143—149, 151, 153 kodeksu postępowania karnego.

Art. 25. Funkcjonariusze służby ochronnej w lasach państwowych mają prawo legitymować i przymusowo sprowadzać do najbliższego organu policji państwowej osoby, schwytane na gorącym uczynku popełnienia w lasach państwowych wykroczenia, przewidzianego w niniejszej ustawie, albo bezpośrednio potem w czasie pościgu.

Art. 26. (1) W sprawach o przestępstwa, za które w myśl przepisów niniejszej ustawy można orzec nawiazkę, stosuje się odpowiednio do pokrzywdzonego przepisy postępowania karno-administracyjnego o wezwaniu obwinionego na rozprawę oraz o ogłoszeniu i doręczeniu obwinionemu orzeczenia lub nakazu.

(2) Skazany orzeczeniem karnym władzy administracyjnej oraz pokrzywdzony mogą żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego celem rozpoznania jej w trybie art. 640 — 649 kodeksu postępowania karnego.

(3) Żądanie skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, złożone przez pokrzywdzonego, powinno zawierać oznaczenie osoby oskarżonego i zarzucanego mu czynu. Pokrzywdzony, który żądanie takie złożył, ma prawa strony, a zwłaszcza może popierać oskarżenie zamiast lub obok prokuratora.

Art. 27. Osoba odpowiedzialna majątkowo posiada uprawnienia oskarżonego; niestawiennictwo jej na rozprawę nie tamuje atoli rozpoznania sprawy i nie czyni orzeczenia w stosunku do niej zaocznym.

CZĘŚĆ III.

Przepisy przejściowe i końcowe.

Art. 28. (1) W sprawach o wykroczenia, określone w art. 9—12 i 15—19, można wydawać nakazy karne na podstawie wniosków pokrzywdzonych oraz orzekać nakazami karnymi nawiązki do 30 złotych i przepadek przedmiotów przestępstwa, których wartość nie przekracza 30 złotych.

(2) Grzywny, ściągnięte na podstawie prawomocnych nakazów karnych, wydanych przez władze samorządowe, wpływają na rzecz właściwych gmin na wydatki, związane z opieką społeczną.

Art. 29. Sprawy o wykroczenia, przewidziane w niniejszej ustawie a popełnione przed dniem jej wejścia w życie, toczą się do końca według dotychczasowych przepisów procesowych.

Art. 30. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrom Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości oraz innym ministrom każdemu we właściwym mu zakresie działania.

Art. 31. (1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia.

(2) Z dniem tym tracą moc przepisy dotychczasowe dotyczące przedmiotów unormowanych w niniejszej ustawie. W szczególności tracą moc obowiązującą:

1) art. 624—627 i 630—634 kodeksu karnego z 1903 r.;

2) przepisy karne i przepisy o odszkodowaniu, zawarte w ustawie z dnia 15 kwietnia 1878 roku o kradzieżach leśnych (Zbiór ustaw prusk. str. 222) oraz w ustawie z dnia 1 kwietnia 1880 roku o policji polnej i leśnej (Zbiór ustaw prusk., str. 230);

3) przepisy karne i przepisy o odszkodowaniu, zawarte w carskim patencie z dnia 3 grudnia 1852 roku — ustawa leśna (Dz. U. p. austr. Nr. 250) oraz w galicyjskiej ustawie z dnia 17 lipca 1876 roku o ochronie własności polskiej (Dz. U. kraj. Nr. 28).

Ze Związku Misyjnego.

Na Związek Misyjny Kleru wpłacili następujący księża:

Nowek Stanisław, Pacewski Antoni, Kijewski Mikołaj, Karol Wajszczuk, Czesław Łapiński, Aleksander Prus, Stanisław Oskierko, Tadeusz Pulikowski, Antoni Norwa, Walerian Murawski, Piotr Niemira, Roman Wilde, Koło Misyjne Alumnów Sem. Duch. w Janowie, Józef Sobieszek, Józef Bujalski, Mikołaj Filipowicz, Piotr Stachowski, Mieczysław Klimczyk, Franciszek Jurczyk, Stefan Gruszecki, Aleksander Chróściel, Ludwik Szulak, Zdzisław Rybak, Władysław Urbańczyk, Stefan Piętka.

Odezwa J. E. ks. arcybiskupa Costantiniego

na Niedzielę Misyjną 24 października 1937 r.

PRZEMYŚLNOŚĆ MIŁOSIERDZIA.

Św. Paweł nazywa miłosierdzie misyjne miłością przemysłną. W rzeczywistości bowiem nie jest to miłość byle jaka, lecz miłość osobliwa i święta, wytryskająca z głębi wiary.

Dzień misyjny, jaki obchodzimy w przedostatnią niedzielę października, powinien także w tym roku być obfity w owoc tej przemysłnej miłości.

Niechaj nikogo nie braknie na wezwanie, wezwanie do całego świata, na wołanie Kościoła, rozlegające się poprzez wszystkie wieki, we wszystkich językach, wszędzie, we wielkich miastach i małych zapadłych wioskach. A jeżeli wszyscy złożą swoją ofiarę, swój grosz choćby najdrobniejszy, zbierze się poważna suma.

Dnia 27 maja, w uroczystość Bożego Ciała, Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI wręczył biskupowi ziem polarnych kielich, którym się tegoż dnia rano posługiwał podczas mszy św. Kielich ten nosił piękny napis: Pius XI Christi vicarius Christi praeconibus: Pius XI Namiestnik Chrystusa głosicielom Chrystusa.

Ten gest delikatny papieża streszcza i oświeca światłem Bożym przemysłne miłosierdzie misyjne całego Kościoła, t. j. wszystkich wiernych na korzyść wszystkich niewiernych. Od najdawniejszych czasów miłosierdzie misyjne było węzłem miłości między wiernymi i niewiernymi. Ono to było zawsze podporą i zaczynem rozszerzania granic Kościoła.

Zaledwie półtora wieku po Chrystusie Panu, pisał Dionizjusz z Koryntu do Rzymian: „Od samego początku religii (chrześcijańskiej — dop. tłum.) mieliście zwyczaj wspierać wszelkimi sposobami wszystkich braci i posyłać licznym kościołom, rozproszonym po różnych miastach, pomoc potrzebną do ich życia. W ten to sposób przynosicie ulgę nędzy biednych i wspieracie waszych braci skazanych na ciężką pracę w kopalniach”. (Dionizjusz z Koryntu — List do Rzymian, Euzebiusz, Historia Kościoła, 2. 25. 3).

Miłosierdzie to nigdy nie doznało przerwy. A kiedy wreszcie przed mało co więcej niż 100 laty zostało założone w Lionie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, to miłosierdzie przemysłne zorganizowało się.

Cel tegoż Dzieła jest prosty, jasny i płodny. Niechaj każdy odłoży tygodniowo jedną pięciogroszówkę. Ofiarodawcy niechaj się złączą w dziesiątki i setki, a miliony się utworzą z pięciogroszówek jak morze z kropli.

Przypomnijmy po krótku powstanie Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Pewnego poranka niedzielnego w zimie 1820 r. zebrało się po mszy św. pięć niewiast z ludu w domu Pauliny Jaricot w Lionie. Żarliwa panienka mówi tym niewiastom o misjach, wyjaśnia im, że wszyscy katolicy mają obowiązek wspierania misjonarzy w ich krańcowym

niedostatku celem dostarczenia im środków do życia, pracy i zdobywania licznych dusz dla Chrystusa. „Będziemy się modliły i zobowiązemy się do składania jednego su (czyli 5 centimów — dop. tłum.) tygodniowo”. Jestem biedna, mówi jedna z niewiast, ale chcę spełnić swój obowiązek. Noszę biały czepek; za pranie i prasowanie płacę tygodniowo jeden su. Odtąd będę nosiła czarny czepek. W ten sposób oszczędzę tygodniowo jeden su i obrócę na Dzieło Rozkrzewiania Wiary”.

W tę to niedzielę sześć tych ubogich kobiet zasiało ziarno gorczyczne, olbrzymie drzewo Rozkrzewiania Wiary, które rozgałęzieniem swoim pokrywa całą ziemię.

Dzień misyjny urządza się nawet w krajach misyjnych wśród chrześcijan dopiero co nawróconych, i ci, którzy na miejscu mogą skontrolować potrzeby misjonarzy a zarazem też owoc miłosierdzia, składają ofiary, by dołożyć także swój grosz.

Pewien Biskup z Chin pisze mi:

„Mimo trudnych warunków wikariatu obchodzono w październiku ub. r. wszędzie dzień misyjny przez odmówienie osobnych modlitw o rozkrzewianie wiary i zbieranie ofiar. Z powodu krańcowej biedy naszych chrześcijan zebraliśmy nie wiele: 155 dolarów. Ta mała kwota nie jest jednak pozbawiona znaczenia. Przytoczę tylko jeden przykład: Kiedy w pewnej miejscowości chrześcijańskiej, złożonej z około 40 rodzin, misjonarz wyjaśnił znaczenie dnia misyjnego, zabrał głos katechista i rzekł do zgromadzonych: „Nasza bieda nie pozwala nam dużo dać, ażeby się materialnie przyczynić do rozkrzewiania naszej świętej wiary”. Winniśmy jednak uczynić zadość pragnieniu Papieża i chętnym sercem ponieść małą ofiarę na cele nawracania tych, którzy jeszcze nie posiadają wiary. Będziemy pościli cały dzień i oddamy Rozkrzewianiu Wiary to, co byśmy wydali na jedzenie. W niedzielę nie widziało się żadnego dymiącego komina i zebrano 10 dolarów.

Niechaj Bóg dobrotliwy, pisze ów biskup, przyjmie dobre chęci tych prostych górali i pobłogosławi ich świętym intencjom.

Oby Bóg wzruszył łaską swą serca wszystkich wiernych całego świata i nakłonił ich do ofiarowania modłów i datków na rzecz wielkiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Nie żąda się od nich, by pościli jak owi poczciwi chrześcijanie chińscy, lecz żąda się, by zrobili małą ofiarę i chętnie złożyli, co mogą.

Co się tyczy misjonarzy i ich neofitów, to przez wszystkie czasy prosić będą Pana, by wynagrodził swoimi łaskami niebieskimi stokrotnie przemyślnie miłosierdzie dla misyj.

† CELSO COSTANTINI

Arcybiskup

Sekr. św. Kongregacji Propagandy
Prezydent Gener. Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary.

W sprawie misyj w Chinach.

Ks. Teodor Wieczorek, salezjanin, misjonarz z Chin, w roku bieżącym przyjechał na pewien czas do Polski. Z Poznania, od Księża Salezjanów, gdzie się zatrzymał, przysłał do Biskupa Podlaskiego pismo z podziękowaniem za ofiarę 1000 zł. i z prośbą o jednanie jak najwięcej przyjaciół i sympatyków misyj wśród Chińczyków.

Biskup Podlaski na to pismo odpowiedział, że sprawa misyj jest mu droga i pragnie zjednać dla nich jak najwięcej przyjaciół i sympatyków. Jednocześnie podaje Ekszelencja ks. prałata Aleksandra Ejme, którego interesują misje i ich potrzeby. Nadto pisze, że wyda polecenie, aby o misjach tych była podana specjalna wzmianka w miesięczniku diecezjalnym. Błogosławieństwem dla tej zbożnej pracy kończy Biskup swoje pismo.

Do Ks. Wieczorka można adresować przez Księża Salezjanów, Poznań ul. Wroniecka 9.

MISCELANEA.**ODEZWA DYREKTORA GENERALNEGO UNII APOSTOLSKIEJ**

Konieczną jest rzeczą podnieść znaczenie duchowieństwa. Trzeba wołać, powtarzać, na dachach krzyżeć: pierwszym, najważniejszym i koniecznym czynnikiem owocnego apostołstwa jest duch gorliwości w kapłanie, jego wartość wewnętrzna. Na próżno będziemy mieli choćby najbogatsze instytucje i dzieła, jeżeli w nich nie będzie żył duch, który by je ożywiał. Wszystko będzie bez znaczenia — martwe. Dlaczego przecież tak często widzimy to samo tu i tam, okoliczności i warunki te same, a jakże różne rezultaty? Jedyna odpowiedź — to gorliwość kapłana, który tym dziełem kieruje: ona mu daje owo ożywcze tchnienie.

Odpowiedzialność to naprawdę wielka, ale też przynaglająca nas do czynu. Sprawa przecież nad sprawami jest praca nad uświęceniem duchowieństwa. Do tej sprawy, jako do celu głównego, powinniśmy skierować maximum swego wysiłku, jeżeli nie chcemy stracić swego życia, swoich środków nawet materialnych, jeżeli przede wszystkim nie chcemy przegrać bitwy, którąśmy z taką szlachetnością podjęli.

Ta właśnie prosta zasada świadczy o aktualności i ważności naszej Unii Apostolskiej. Ona to naprawdę daje kapłanowi uporządkowane życie, pomoc bratnią, daje pobudkę do pracy nad uświęceniem siebie, do pracy, która trwać powinna po wszystkie dni naszego życia.

Szczególnie w naszych czasach, kiedy gorączka zewnętrznych spraw może całkowicie pochłoniąć i zniszczyć wewnętrzne życie ka-

plana, Unia Apostolska przychodzi ze szczególną pomocą, której znali ci, co z niej już od dłuższego czasu korzystali. Jej pomoc cicha i spokojna, naszym zdaniem, jest niezwykle aktualna. I Ojciec św. nie dla czego innego przed kilku miesiącami błogosławił i zapalał do większej gorliwości kwitnącą Unię Apostolską we Włoszech.

Nie ulega wątpliwości, my nie wyjdziemy z obecnego stanu bierności, jedno przez pracę duchowieństwa zorganizowanego i apostolskiego.

Kapłan niedostecznie gorliwy zawsze będzie szerzył koło siebie gnuśność religijną nawet w ludziach skądinąd dobrej woli, ale dla parafii taki kapłan w dzisiejszych szczególnie czasach jest prawdziwym nieszczęściem, wprost katastrofą. Żadne doktryny przewrotne nie są tak zgubne, jak kapłan bez gorliwości.

To też warto całą swą duszę oddać, aby osiągnąć zwycięstwo i zmusić do odwrotu tę wielką z hałasem idącą armię szatańską. Przyczynić zaś się do tego w znacznej mierze może Unia Apostolska, stawiając przed oczy kapłanom świętość ich stanu i dając środki do tej świętości.

KS. I. COMPERE, Rektor Sem. Duchownego w Amiens

Odezwa w sprawie Związku Katolickich Radiosłuchaczy:

K A T O L I C Y !

Wszyscy widzimy, jak radio urasta do olbrzymiej potęgi, przerastając nawet — do pewnego stopnia — prasę, swym zasięgiem i swymi wpływami, trafiając wszędzie, na najdalsze krańce ziemi. — I w Polsce obserwujemy rozwój radiofonii w przyspieszonym tempie. Wzrasta liczba radioabonentów, rozbudowuje się istniejące rozgłośnie Polskiego Radia, przygotowuje się budowę nowych placówek, a co za tym idzie: rozgałęziają się — i u nas — coraz bardziej wpływy programów radiowych.

Nie wolno nam być tylko obserwatorami, czy — w najlepszym razie — biernymi odbiorcami w tej dziedzinie. Dlatego idziemy do Was z apelem, byście wstępowali w szeregi „Związku Katolickich Radiosłuchaczy”, zarejestrowanego przez władze administracyjne.

„Z. K. R.” pragnie przyjść z pomocą niezamożnym katolikom celem umożliwienia im korzystania z radia. Pragnie dawać audycje, któreby pogłębiały uświadczenie katolickie w szerokich masach radiosłuchaczy. Pragnie zapoznać z dorobkiem Kościoła katolickiego u nas i na całym świecie. Pragnie omawiać w programach radiowych aktualne problemy i zagadnienia, wysuwane przez chwilę bieżącą lub przez samych radiosłuchaczy, oświetlając je z punktu widzenia światopoglądu katolickiego i t. d.

Chcąc przeprowadzić te i inne zadania i postulaty, musimy iść zorganizowani. Stąd nasz apel...

Chodzi o Sprawę Bożą! Pamiętajmy, jak wielką wagę przywiązuje do dziedziny propagandy radiowej Stolica Apostolska. Zabieramy się do pracy pod auspicjami naszego Najdostojniejszego Episko-

patu, którego delegat zasiada (w myśl statutu) w Zarządzie Głównym „Z. K. R.” i którego Arcypasterskim Błogosławieństwem znaczymy nasze pierwsze kroki. Stąd śmiałość naszego apelu...

Do „Z. K. R.” mogą i powinni należeć wszyscy katoliccy radio-abonenci i radiosłuchacze obojga płci po skończeniu 18-u lat. Wkładka roczna wynosi 1. — zł. (dla korzystających z ulgowego abonamentu radiowego: 50 groszy).

Zgłoszenia i informacje: Kraków — ul. Kanonicza 14. Związek katolickich radiosłuchaczy.

Pater Delegatus Provincialis
pro TERTIO ORDINE
Varsaviensis Provinciae Patrum
CAPUCCINORUM.

OKÓLNIK DRUGI.

Dyrektor Trzeciego Zakonu, Jego obowiązki i uprawnienia.

Ojciec Dyrektor Zgromadzenia Tercjarskiego to właściwie wyręczyciel, zastępca Ojca Pierwszego Zakonu.

W kanonie 702 czytamy: „Tertiarii saeculares sunt sub moderatione alicuius Ordinis”. Ojcowie tego Pierwszego Zakonu są w ścisłym znaczeniu Ordinarii dla Tercjarstwa od siebie zależnego.

W początkach Trzeci Zakon tulił się pod opiekuńcze skrzydła Ojców Pierwszego Zakonu; miał swe organizacje przy ich klasztorach. Ta zależność jest zupełnie zrozumiałą. Z biegiem czasu Papieże oficjalnie to sankcjonowali nie tylko w XIII w., ale i za naszych czasów Leon XIII, Pius X, Benedykt XV tak, że dziś już nie ma chyba nikogo, ktoby się odważył inaczej twierdzić.

Papież Benedykt XIII w bulli „Paterna Sedis Apostolicae providentia (1725) polecił przełożonym Pierwszego Zakonu wyznaczać swoich podwładnych do spełniania obowiązków Dyrektora i Wizytatora.

Leon XIII, tercjarz, chcąc, by Tercjarstwo coraz szersze zataczało kręgi, w przemowie swej 7.VI.1883 r. do OO. Generalów Pierwszego Zakonu i Trzeciego regularnego zalecił: „Waszym obowiązkiem jest dążyć do rozpowszechniania zakonu od pokuty za pośrednictwem kapłanów waszego zakonu, a gdzie takowych nie ma — przez dyrektorów delegowanych”. Tenże Papież pisze do Biskupów: „Potestas Ordinaria pozostaje przy różnych familiach franciszkańskich: tam zaś, gdzie nie ma zakonów franciszkańskich, Ty, Reverendissime Domine, postaraj się u O. Prowincjała, albo u O. Generała, żeby zaradzili tej potrzebie... delegując do tego miejscowych proboszczów, udzielając im odpowiednich upoważnień”.

Papież Pius X w Konstytucji „Tertium franciscalium Ordinem” z dnia 8.IX. 1912 zaleca erygowanie Zgromadzeń i przy innych kościołach, a przede wszystkim przy kościołach parafialnych, i polecanie — po porozumieniu się z biskupem Ordynariuszem, — kierownictwo Zgromadzeniem miejscowemu duchowieństwu. Przełożeni Pierwszego Zakonu mają mianować księży świeckich Dyrektorami Zgromadzeń Tercjarskich, ale de consilio Episcoporum. Ordinaria potestas zakonu jest słusznie limitata,

Jak się to w praktyce załatwia? J. E. Ks. Biskup, mianując księdza na pierwsze probostwo, chce, by on się zajął całą parafią i prowadził wszystkie stowarzyszenia i bractwa, ergo, wyraża też swą zgodę, by on był Dyrektorem Trzeciego Zakonu. Taki nowo mianowany Ks. Proboszcz powinien się zwrócić do Przełożonego Pierwszego Zakonu tej gałęzi, która w danej parafii zakładała Zgromadzenie Trzeciego Zakonu, i prosić dla siebie o dyplom dyrektorski. Dyplom taki wystawia się imiennie dla księdza X jako kapłana diecezji Y i służy mu na całe życie i na cały teren danej diecezji, to znaczy: na jakąkolwiek parafię będzie przeniesiony — jest to udzielanie władzy *ad personam*. Udzielanie władzy dyrektorskiej *ad personam* jest praktykowane w Kościele katolickim nie od dziś, dlatego S. Congr. Religiosorum 6.XII. 1911 orzekła, że Zgromadzenie należące *ex. gr.* do obediencji kapucyńskiej, gdyby otrzymało Dyrektora z władzą *od OO. Reformatorów*, nie traci swej przynależności do Kapucynów.

Może też być udzielanie władzy *locale ad parochiam*. To ma miejsce wówczas, gdy ks. proboszcz otrzymuje władzę założenia (erygowania) zgromadzenia w swej parafii. Upoważnienie takie brzmi: *Rev. Domino Parocho... in... facultatem facio erigendi... titulo Directoris fungendi. Quae valent pro suis in parochia successoribus...*

Teraz kilka słów o prawach i obowiązkach O. Dyrektora: Należy różnaczyć, *Director Ordinarius*, czyli tak zwany *Director natus*, i *Director delegatus*; ten wtóry ma mniejszą władzę, bo nie ma prawa przyjmowania pojedynczych tercjarzy.

1) *Director delegatus* ma prawo przyjmowania (*can. 698 § 2*) do oblóczyn i profesji tylko członków tego zgromadzenia, na czele którego stoi i to za zgodą Rady danego Zgromadzenia. Kandydata przedstawionego przez Radę Zgromadzenia powinien O. Dyrektor przeegzaminować przed oblóczynami z katechizmu zwyczajnego, a przed profesją z katechizmu tercjarzkiego. Wszak tercjarze mają być apostołami na terenie parafii. W Archidiecezji Wileńskiej przed wojną wydał J.E.Ksiądz Administrator Michalkiewicz rozporządzenie nakazujące, by kandydaci do Tercjarstwa zdawali egzamin z katechizmu zwyczajnego, z historii świętej i liturgiki.

2) Obowiązkiem O. Dyrektora jest zwoływać tercjarzy na zebrania miesięczne i nowicjarskie.

Dla zebrania miesięcznych niech będzie wyznaczony jeden dzień stały, czy to pierwszy piątek, czy jedna z niedziel, byle nie pierwsza. Bez bardzo ważnych przyczyn zmieniać terminu nie należy.

Na zebraniach mniejszych i nowicjackich niech O. Dyrektor poucza tercjarzy, jak mają zachować regułę, by należycie spełnić swe obowiązki — a staną się wówczas apostołami pokoju i dobra.

Do nowicjuszy, którzy powinni się zbierać kilka razy w miesiącu, może zaś przemawiać Mistrz lub Mistrzyni, a na zebraniu miesięcznym, gdyby O. Dyrektor nie mógł przemawiać, niech poleci odczytać przez siebie wyznaczony jakiś ustęp z książki, albo pisemka franciszkańskiego, — to konieczny warunek dla dostąpienia odpustu zupełnego przez uczestników zebrania.

3) Obowiązkiem O. Dyrektora, w spełnianiu którego może się wyręczać przez innych kapłanów, jest udzielanie w dni oznaczone, lub w następną niedzielę Absolucji Generalnej i dwa razy do roku w dni obrane Błogosławieństwa Papieskiego.

Papież Pius X (15.XII. 1910) orzekł, że jeżeli O. Dyrektor jest impeditus, wówczas każdy aprobowany kapłan może uroczyście udzielać Absolucji i Błogosławieństwa Papieskiego.

4) Dyrektor, o ile sam jest tercjarzem, udzielając innym Błogosławieństwa Papieskiego albo Absolucji, i sam może dostąpić łask do niej przywiązanych.

5) Dla słusznych i ważnych powodów może O. Dyrektor dyspensować ad tempus poszczególnych tarcjarzy od zachowania niektórych przepisów reguły. Nie mają jednak prawa dyspensowania, ani od lat wymaganych przy wstąpieniu, ani od rocznego terminu trwania nowicjatu.

6) O. Dyrektor ma prawo nie tylko przewodniczyć na zebraniu zwyczajnym czy nadzwyczajnym, ale nawet i głosować; chyba by był obecny Przełożony Pierwszego Zakonu, wówczas on przewodniczy i głosuje.

7) O. Dyrektor nie tylko ma prawo ale i obowiązek przeglądać często książki kasowe, sprawdzać kasę i uważać, by pieniądze były wydawane zgodnie z uchwałą Rady, bo ona dysponuje majątkiem zgromadzenia.

8) O. Dyrektor ma baczyć, by obłuczeni byli tegoż dnia wpisywani do katalogu (spisu) Braci i Sióstr, inaczej bowiem nie będą mieli udziału w odpustach i łaskach, z jakich inni korzystają.

9) O. Dyrektor powinien co roku przysyłać sprawozdanie z życia Zgromadzenia do Kurii i Przełożonych Pierwszego Zakonu.

10) Rozumiejąc doniosłość wizytacji, O. Dyrektor będzie się starał, by co roku (o ile to możliwe) zaprosić O. Wizytatora.

11) O. Dyrektorowi powinno leżeć na sercu dobro i rozwój Trzeciego Zakonu w ogóle — a szczególnie rozwój jego zgromadzenia, dlatego też nie zaniecha niczego, co by w tym pomocnym było. O. Dyrektor jako odpowiedzialny i przed swoim Ordynariuszem i przed Przełożonym Pierwszego Zakonu powinien ściśle stosować się do podanych wskazówek.

P. Viator a Mojówka

Kurs duszpasterstwa młodzieży pozaszkolnej

odbędzie się w Poznaniu w dniach od 16—18 listopada b.r. Bliższych informacji udziela Związek Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III.

Uchwały I Międzynarodowego Katolickiego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie, we wrześniu 1937 r.

(w redakcji ostatecznej, uzgodnionej z tekstem francuskim i niemieckim).

I Międzynarodowy Katolicki Kongres Przeciwalkoholowy w Warszawie, zaszczycony obecnością specjalnego delegata Stolicy Apostolskiej w osobie J. E. Ks. Arcybiskupa Cortesi, nuncjusza apostolskiego w Warszawie, protektorem Jego Eminencji Ks. Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa warszawskiego i Jego Eminencji Ks. Kardynała Hlonda, Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego oraz Prymasa Polski, obecnością 30 Arcybiskupów i Biskupów oraz przedstawicieli licznych generałów zakonnych i biskupów, obecnością wielu kapłanów i świeckich katolików z różnych krajów Europy, powziął następujące uchwały:

We wszystkich niemal krajach świata alkoholizm szerzy się, jest źródłem poważnych spustoszeń pod względem zdrowotnym, gospodarczym, moralnym i religijnym. Także dzisiaj pijaństwo okazuje się „matką wszelkich występków, grzechów i nałogów” (św. Augustyn). „Pijaństwo burzy rodziny i państwu wykrada dobrych obywateli czyniąc ich nie tylko nie użytecznymi, lecz wprost szkodliwymi” (Pius XI). Alkoholizm jest tym groźniejszy, że niebezpiecznych skutków jego nie docenia się, a często nawet zupełnie się nie uznaje. Względ na chwałę należną Bogu, który zbyt często skutkiem pijaństwa jest obrażany oraz wzgląd na dobro wieczne i doczesne poważnej liczby katolików i ich rodzin wymaga od katolików, świadomych swej odpowiedzialności społecznej, zdecydowanego przeciwdziałania i przemawia za tym, by ten obowiązek uznano jako pilne zadanie Akcji Katolickiej. Zgodnie z tradycją kościelną święty zapal dusz światłych jak najskuteczniej posługiwać się będzie środkami nadprzyrodzonymi i przyrodzonymi.

1. Troskliwa miłość bliźniego woła: pomóż ratować!

Doświadczenie i nauka stwierdzają, iż człowieka oddanego nałogowi alkoholizmu można odzyskać dla przykładowego religijnego życia w rodzinie i zawodzie i to za pomocą abstynencji całkowitej oraz współdziałania w organizacji abstynenckiej. Najlepsze wyniki zapewnia według poczynionych doświadczeń czerpanie ze źródeł łask Kościoła naszego w ścisłej łączności ze systematyczną opieką nad alkoholikami. Istnieje zatem odpowiedzialny obowiązek zakładania niezbędnie potrzebnych organizacji abstynenckich, poradni i zakładów dla alkoholików, gdyż z braku pracy samarytańskiej ziszczają się nadal słowa św. Pawła. „Pijanice nie wejdą do królestwa niebieskiego”.

2. Miłość i roztropność woła: zapobiegaj!

Do skutecznego przeciwdziałania wiedzie poznanie niebezpiecznych następstw przygodnego i nawykowego używania alkoholu. Wskazane jest studium zagadnienia alkoholizmu i jego stosunku do życia zbiorowego. Bardzo jest pożądane pogłębianie alkoholologii w zakładach kształcących kapłanów, zakonników, nauczycieli i lekarzy.

Przymus picia panujący w zwyczajach towarzyskich z okazji uroczystości rodzinnych i narodowych, a także inne niewłaściwości należy roztropną i wytrwałą pracą usuwać.

Kongres wzywa również do walki z nadużyciami reklamy alkoholowej posługującej się imionami Świętych Pańskich i kościelnymi urządzeniami.

Zużytkowanie cennego daru Bożego, jakim są owoce i ich życiodajne soki, w postaci naturalnej bez fermentacji — stanowi znakomity środek do tłumienia alkoholizmu, a zarazem pomoc skuteczną dla rolnictwa często walczącego z trudnościami gospodarczymi. Reforma wyszynków winna stworzyć stan restauratorów kierujących się sumieniem w swej pracy zawodowej. Konieczne są bezalkoholowe gospody i schroniska. Nie odpowiadałoby potrzebom chwili, gdyby w instytucjach katolickich tworzone nowe wytwórnie i miejsca sprzedaży wódki i piwa.

Bezalkoholowe życie młodzieży jest zdaniem doświadczonych lekarzy i wychowawców niezbędnym warunkiem zdrowego rozwoju ciała i ducha dzieci i młodzieży. Stąd ciężka spoczywa odpowiedzialność na domu rodzinnym, szkole i Kościele.

3. Przewidujący duch apostołski woła: Walcz o Królestwo Boże!

Walka o Chrystusa i Kościół Jego św., trudy dla dobra zawodu, rodziny i narodu wymagają po dziś dzień od katolików czynnej miłości, ofiarnej wierności i gotowości do niezwykłych wysiłków.

W takich czasach młodzież katolicka nie może popadać w niewolę niskich popędów zmysłowych przez stałe używanie alkoholu i nikotyny. Młodzież służąca z zapalem Chrystusowi Panu uznaje w zasadniczej abstynencji znakomitą pomoc ku zdobyciu silnej woli i wytworzeniu charakteru, skuteczny środek ku uwolnieniu się od tchórzostwa i ku pielęgnowaniu czynnej miłości bliźniego.

Młodzież akademicka, świadoma większej odpowiedzialności swej, niechaj zarzuci mylne poglądy i przestarzałe formy, niechaj dąży do prostoty życia i trzeźwości, a resztę młodzieży niechaj skłania usilnie do zwalczania nowoczesnej żądzy używania.

Abstynencja dobrowolna stosowana z miłości Boga i bliźniego, z ducha wynagrodzenia za liczne grzechy płynące ze współczesnej żądzy używania, stanowi „apostolstwo, które Kościół św. przyjmuje i uznaje, chwali i błogosławi” (Kardynał Pacelli). Równocześnie jest abstynencja nowoczesną formą postu i wiedzy do zwycięstwa nad nieumiarkowaniem i niemoralnością.

4. Wobec alkoholizmu na terenach misyjnych wystarczy powtórzyć słowa kardynała van Rossum:

„Jesteśmy głęboko przekonani, że dalsze rozpowszechnianie zgubnych napojów alkoholowych wśród ludności tubylczej na terenach misyjnych stanowi nader przykrą przeszkodę w rozpowszechnianiu wiary św. Jest zatem obowiązkiem wszystkich misjonarzy, aby słowem i przykładem alkoholizm zwalczali i do tej walki przygotowywali się przez studium zagadnienia i środków, które mogą powstrzymać szerzenie się alkoholizmu”.

5. Ustawodawstwo

Współpraca programowa z urzędami państwowymi oraz wyzyskanie istniejących ustaw, ograniczających i zwalczających alkoholizm należy do obywatelskich obowiązków wszystkich katolików i organizacji katolickich.

6. Organizacja pracy.

Cała prasa katolicka i wszystkie organizacje katolickie winny walkę z alkoholizmem uznawać za swe zadanie aktualne i przeprowadzać ją praktycznie, uwzględniając swe zadania specjalne. Organizacje ściśle abstynenckie stanowią zgodnie z doświadczeniem najskuteczniej pracujące grupy pionierów i są niezbędne szczególnie przy ratowaniu alkoholików.

7. Zachęta Ojca św.

Wszystkim katolikom czynnym w tej walce niechaj będą bodźcem ku wytrwaniu słowa Ojca św. Piusa XI:

„Staczajcie coraz mężniej i coraz doskonalej ten święty bój. Owoców nie zabraknie. Skarbicie sobie zasługi wobec Boga i bliźnich, wobec rodzin, ojczyzny i Kościoła św. Praca wasza jest doniosłym udziałem w prawdziwym i właściwym apostołstwie Kościoła św”.

Czy potrzebne są gospody chrześcijańskie przy kościołach parafialnych?

„Żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli”.
 św. Marek ewang. rozdz. 8.

Niedawno był drukowany w „Homo Dei” artykuł p.t. „Ogniska Wiernych”. — Artykuł ze wszech miar zasługuje na uwagę ze względu na sprawę w nim poruszoną. — Naprawdę Autorowi artykułu oraz Sz. Redakcji za umieszczenie go w „Homo Dei” należy się szczerza wdzięczność od każdego, komu dobra sprawa leży na sercu!

Zanim jednak powstaną u nas takie ogniska wiernych, zanim usiłowania Najdostojniejszych Arcypasterzy, co do budowy domów katolickich w diecezjach, zostaną zrealizowane, pozwolę sobie zaprojektować rzecz bardzo prostą i łatwą, a nie wymagającą prawie żadnych większych kosztów, prócz dobrej woli i dobrej chęci. — Mam na myśli powołanie do życia gospód chrześcijańskich po parafiach w bliskości kościoła.

Przedewszystkim taka gospoda chrześcijańska dostarczyłaby posiłku ludziom, przychodzącym na czczo do kościoła zdaleka i odciągłaby ich od karczmy i innych nieodpowiednich miejsc. — Albo ileż to razy bywa, że niejeden po przyjęciu komunii świętej, zmarznięty, jak to jest w zimie, chciałby odpocząć chwilę, ogrzać się, napić się gorącej herbaty i zakąsić kawałkiem chleba, szuka gdzieś kąta ciepłego, często u żyda, albo też ten kawałek suchego chleba spożywa na mrozie! Naprawdę słowa przytoczone na wstępie: „żał mi ludu” w zupełności dają się tu zastosować.

Możnaby się spodziewać, że wkrótce ujawniłyby się doniosłe skutki z gospód przy kościołach; skupiłyby codziennie ludzi bliskich Bogu, stałyby się one do pewnego stopnia drobnymi ośrodkami życia chrześcijańskiego miejscem, skąd by się wylaniała nieraz inicjatywa społeczna, a dobra wola znalazłaby swe zastosowanie.

Jak powiedziałem wyżej, sprawa powołania do życia gospód chrześcijańskich nie nastrocza wcale trudności. — W każdej parafii znajdzie się napewno bogobojna niewiasta, posiadająca skromne oszczędności, a szukająca pracy. — Taka osoba, przy poparciu księdza proboszcza i ludzi dobrych, sama wynajmie lokal, urządzi go skromnie i czysto i chętnie będzie prowadziła gospodę. — Opłata umiarkowana za herbatę, kawę, mleko i chleb wystarczy na opłatę komornego i za jej pracę. — Nadmienić muszę, że w gospodzie bezwarunkowo wykluczone jest palenie tytoniu i picie trunków, natomiast w gospodzie winny być gazety dobre — katolickie. Za frekwencję w takiej gospodzie można śmiało gwarantować! Naturalnie, że ksiądz Proboszcz winien być opiekunem i protektorem gospody, winien ją w miarę możliwości odwiedzać, a tym samym będzie nawiązywać kontakt ze swymi parafianami.

Dodam jeszcze i to, że gdyby takie gospody powstały w parafiach, ileżby osób znalazło godziwą pracę, a ludzie byliby wdzięczni i nie tułaliby się jak dotąd po rozmaitych kątach żydowskich. — A więc gospody chrześcijańskie nie tylko potrzebne, ale i konieczne i mogą powstać bardzo prędko!

Dn. 5.9. 1937 r.

Ks. L. K.

Sprawozdanie

za rok budż. 1935/36.

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAŃSKA „VIRIBUS UNITIS”
w Siedlcach.

Bilans Kasy

Wpływy:

Saldo z 1935/36 (z dn. 1.IV.35 r.)	zł.	4830.—
Komorne od lokatorów	„ 5569.70	5569.70
Razem	zł.	<u>10399.70</u>

Wydatki:

Administracja domu	zł.	4185.70
Za rewizję spółdzielni	„	45.—
Kanalizacja (administr.)	„	869.—
Saldo na 1.IV.1936	„	5099.70
Razem	zł.	<u>5300.—</u>
		<u>10399.70</u>

Skarbnik *Ks. dr A. Szklarski.*

Siedlce, 27.VI.36.

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJANSKA "VIRIBUS" UNITIS W SIEDLCACH.
Księga Główna, Rok 1936 (od 1.IV do 31.XII.36 r.)

Data	Nr porządkowy	T R E Ś Ć O P E R A C J I	Suma		R-k Kasy		R-k Udziałowców		R-k Nieruchomości		R-k Kosztów Adm.		R-k Kap. Zapas.	
			Wpływy	Wydat.	Wpływy	Wydat.	Wpływy	Wydat.	Wpływy	Wydat.	Wpływy	Wydat.	Winien	Ma
			Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.
1936 r. I.IV.		Bilans Otwarcia	27890,00	5300,00			10325,00	22590,00						17565,00
			37732,20	8991,10	4921,10		10325,00	22590,00		4921,10	4921,10	1230,00		17565,00
1936 r. 31.XII.	27	R-k Bilansu Zamknięcia												
		Aktywa: R-k Nieruch. zł. 22590 R-k Kasy " 4070 zł. 26660												
		Pasywa: R-k Udział. zł. 10325 R-k Kap. Zap. " 16335 zł. 26660												
1937 r. 1.I.		Bilans otwarcia według dawnego bilansow.	26660,00	4070,00			10325,00	22590,00						
			64392,20	8991,10	8991,10	10325,00	10325,00	22590,00		4921,10	4921,10	17565,00		16335,00
			26660,00	4070,00			10325,00	22590,00						

Siedlce dnia 26 czerwca 1937 r.

Skarbnik Ks. dr A. Seklarski

„VIRIBUS UNITIS” W SIEDLCACH.

Głównej wedł. wym. nowego Statutu.

R-k Udziałowców		R-k Nieruchomości		R-k Kap. Zap.		R-k Przejściowy	
Wycofali	Wpłacili	Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma
Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.	Zł. i gr.
	10325.—	22590.—			16335.—		
				352.—			352.—
	14385.—			14385.—			
	52490.—	52490.—					
					352.—	352.—	
3960.—					3960.—		
3960.—	77200.—	75080.—		14737.—	20647.—	352.—	352.—
73240.—			75080.—	5910.—			
77200.—	77200.—	75080.—	75080.—	20647.—	20647.—	352.—	352.—
	73240.—	75080.—			5910.—		

Skarbnik Ks. dr A. Szklarski

Sprawozdanie

za rok budżetowy 1936.

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAŃSKA „VIRIBUS UNITIS”
w Siedlcach.

Bilans kasy.

Wpływy:

Saldo z 1936 r. (3 kw. 1.4)	.	zł. 5300.—	
Komorne od lokatorów	.	„ 3691.10	8991.10
Razem	.	<u>zł. 8991.10</u>	<u>8991.10</u>

Wydatki:

Administracja domu	.	zł. 2285.65	
Remonty	.	„ 1485.—	
Podatek od nieruchomości	.	„ 1150.45	4921.10
Saldo na 1.I.37	.	<u>4070.—</u>	<u>4070.—</u>
			<u>8991.10</u>

Siedlce, dnia 26 czerwca 1937 r.

Skarbnik Ks. dr A. Szklarski.

W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE*).

Dążenie do zapewnienia sobie spokojnej starości i zabezpieczenia przyszłości swych najbliższych doprowadziło do niezwyklego rozwoju instytucji oszczędnościowych oraz ubezpieczeniowych.

Największy rozkwit instytucji ubezpieczeniowych daje się przede wszystkim zauważyć w krajach stojących na wysokim poziomie kulturalnym, a w szczególności w Anglii, Francji i Niemczech. W Polsce do niedawna jeszcze niezwykle popularnością cieszyły się t.zw. Kasy Pośmiertne, pozornie oparte na zasadzie wzajemności, w gruncie zaś rzeczy zupełnie nie wytrzymujące próby życia i narażające swych członków na dotkliwie niejednokrotnie sprawy. To też zaobserwowana w ostatnich latach masowa likwidacja Kas Pośmiertnych, działających na terenie rozmaitych związków i zrzeseń, zdaje się wskazywać na denifitywne zerwanie z tą pozornie korzystną, a w rzeczywistości szkodliwą dla potrzeb ogółu, formą ubezpieczeniową.

W ostatnich czasach daje się zauważyć w Polsce wzrost zainteresowania ideą ubezpieczenia, co w dużej mierze należy zawdzięczać zakrojonej na szeroką miarę akcji propagandowej PKO w dziedzinie popularyzowania ubezpieczeń ludowych. Ubezpieczenia w PKO nie są obliczone na zysk, mają zaś na celu umożliwienie szerokim masom społeczeństwa korzystania z dobrodziejstw ubezpieczenia oraz stosowanie niezwykle liberalnych warunków ubezpieczenia.

Wyrazem społecznego charakteru ubezpieczeń w PKO jest przede wszystkim dopuszczenie ubezpieczających do uczestniczenia w zyskach, osiągniętych przez Dział Ubezpieczeń PKO (w r. 1936 rozdzieliła PKO tytułem udziału w zyskach między ubezpieczonych kwotę około 850.000 zł). Udział ubezpieczających w zyskach, jak widać z powyższego jest b. poważny, o czym świadczą zresztą wymiary udziałów w zyskach za ostatnie 3 lata kalendarzowe, które np. dla ubezpieczeń zawartych w r. 1928 przedstawiały się następująco:

Udział w zyskach za rok 1934 wynosił 18,90% składki rocznej

" " " " " 1935 " 19,50% " "

" " " " " 1936 " 20,70% " "

Dział ubezpieczeń PKO w ciągu niewielu lat swej działalności dotarł do najdalszych zakątków Polski i najszerzych warstw społeczeństwa, czego dowodem jest przeszło 125.000 ubezpieczonych na życie. Osiągnięte wyniki najwymowniej świadczą, że wprowadzenie przez PKO popularnej formy ubezpieczeń było nie tylko celowym, lecz poprostu niezbędnym uzupełnieniem luki w linii rozwojowej ubezpieczeń na życie w Polsce.

Podstawę działalności ubezpieczeniowej PKO stanowią ubezpieczenia bez badania lekarskiego na sumy do 10.000 zł. Ubezpieczenia te zawiera się na podstawie dwu taryf, a mianowicie taryfy „A” — ubezpieczenia mieszane do 5.000 zł. (wzgl. AW — od 5.000 do 10.000 zł.) oraz taryfy „B” — ubezpieczenia posagowe do 5.000 zł. (wzgl. BW — od 5.000 do 10.000 zł.).

*) Artykuł informacyjno propagandowy nadesłany przez Inspektorat Ubezp. P.K.O

Dwa powyższe najbardziej rozpowszechnione rodzaje ubezpieczeń w sposób harmonijny łączą moment oszczędnościowy z elementami ryzyka ponoszonego przez instytucję ubezpieczeniową, to też nadają się one zarówno dla tych, którzy przez ubezpieczenie mają zamiar odłożyć sobie pewien kapitał na czarną godzinę, jak również dla tych, którzy pragną zabezpieczyć przyszłość swych najbliższych.

Przy ubezpieczeniu mieszanym PKO wypłaca sumę ubezpieczenia w razie dożycia do umówionego okresu ubezpieczenia lub też natychmiast w razie wcześniejszej śmierci osoby ubezpieczonej. Ubezpieczenie to stosowane jest w tych wypadkach, w których ubezpieczony chce zapewnić swym bliskim pewien kapitał w razie swej przedwczesnej śmierci, wzgl. sam podjąć sumę w razie dożycia do umówionego terminu.

Przy ubezpieczeniu posagowym PKO wypłaca sumę ubezpieczenia w pewnym określonym terminie bez względu na to, czy ubezpieczony żyje czy też wcześniej zmarł. Ubezpieczenie to stosowane jest w tych wypadkach, w których ubezpieczony pragnie zapewnić wypłatę umówionego kapitału w określonym terminie, więc np. posąg córce, kapitał na studia, dla syna it.p.

Ubezpieczenia te zawiera się na 15, 20 lub 25 lat (przy ubezpieczeniach od 5.000 do 10.000 zł. również na lat 10) przy czym składki płatne są miesięcznie, kwartalnie, półrocznie lub rocznie zależnie od woli osoby ubezpieczającej się.

Prócz ubezpieczeń bez badania lekarskiego PKO wprowadziło również ubezpieczenia z badaniem lekarskim na wyższe sumy ubezpieczenia (od 5.000 do 35.000 zł.).

Obok wymienionych już rodzajów ubezpieczeń, w PKO zawierane są również zbiorowe ubezpieczenia członków związków, zrzeszeń it.p., tak zwane ubezpieczenia grupowe, przy których przyznaje się Związkom pewne dodatkowe korzyści jak np. opust od składek, prowizja inkasowa it.p.*

Do chwili obecnej zawarto już około 250 umów o grupowe ubezpieczenie, obejmujących przeszło 70.000 ubezpieczonych. To jest najlepszym dowodem niezwykłego rozpowszechnienia się ubezpieczeń grupowych PKO.

Należy zauważyć, iż każdy obywatel zawierając ubezpieczenie w PKO spełnia obowiązek obywatelski, gdyż w ten sposób przyczynia się do wzmocnienia kapitalizacji wewnętrznej, która jest podstawą rozwoju gospodarczego państwa.

*) Składki za ubezpieczenie opłaca się tak przy ubezpieczeniu mieszanym, jak i posagowym jedynie po śmierci osoby ubezpieczonej lub najdłużej przez tyle lat, na ile zawarto ubezpieczenie.

BIBLIOGRAFIA.

Przemówienia Okolicznościowe i Przemówienia Pogrzebowe wydał w Sandomierzu w r. 1937 ks. Szymon Pióro, prałat Kolegiaty Opatowskiej. Przemówienia okolicznościowe liczą stron 160, przemówienia pogrzebowe — 112.

Znany dobrze diecezji lubelskiej i sandomierskiej ks. prałat Szymon Pióro po pracy pięćdziesięcioletniej w kapłaństwie przybył do Siedlec i tu osiadł. Ks. Pióro z zaoszczędzonych groszy ufundował w Radomyślu (diecezja siedlecka czyli podlaska) piękny kościół i w nim w roku bieżącym 1937 obchodził swój jubileusz złoty. Ks. prałat w pracy swej kapłańskiej poza kazaniami i naukami niedzielnymi wygłosił dużo przemówień okolicznościowych radosnych i pogrzebowych. I właśnie te swe przemówienia zebrał i wydał w dwóch książkach w roku swego jubileuszu kapłańskiego. Nazwał te książki — pamiątką jubileuszową pięćdziesięciolecia kapłaństwa. Przez wydanie swych przemówień ks. prałat Szymon Pióro oddał wielką przysługę swym braciom kapłanom, którzy znaleźć w nich mogą wzory do przeróżnych przemówień w pracy parafialnej. Nabywać można te przemówienia u autora albo w Sandomierzu — Diecezjalne Zakłady Graficzno-Drukarskie. Cena przemówień nie podana.

Ks. J. Gr.

— o —

W wydawnictwach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazały się następujące dzieła, które Kuria poleca uwadze Wielebnego Duchowieństwa, jako bardzo pomocne w pracy duszpasterskiej, mianowicie X. Dra. Grelewskiego **„Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej”** (stronic przeszło 850, cena zł. 8) oraz X. Pirożyńskiego **„Zakony Męskie w Polsce”** str. VIII 340, zł. 6) i tegoż **„Zakony Żeńskie w Polsce”** (str. 244 zł. 2.30).

Dzieło X. Grelewskiego przedstawia ustawodawstwo wyznaniowe, wyznanie protestanckie i sekty, ich naukę, liturgię, życie wewnętrzne, stan liczbowy.

Dzieła X. Pirożyńskiego podają historię, działalność i warunki przyjęcia do zakonów męskich i żeńskich.

Książkę X. Grelewskiego można nabyć w Drukarni Diecezjalnej w Sandomierzu, książki X. Pirożyńskiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz we wszystkich księgarniach.

Mystkowski Stanisław Ks. Dr. Prawo małżeńskie w konkordatach.

Warszawa 1936, str. 48, cena 2 zł.

Broszura powyższa jest odbitką z „Miscellanea Theologica” pracy zbiorowej XX. Profesorów Seminarium Metropolitalnego w Warszawie, poświęconej uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Jego Eminencji Księdza Kard. Aleksandra Kakowskiego.

Autor, znany badacz prawa konkordatowego¹⁾, wziął sobie za cel przedstawić jedno tylko zagadnienie — mianowicie prawo małżeńskie, które na szerokim tle historycznym omawia kolejno w konkordatach XVIII, XIX i XX wieku. Zwłaszcza te ostatnie są liczne, jak to: polski z 1925 r., litewski z 1928 r., włoski z 1929 r., niemiecki i austriacki z 1933 r., oraz jugosłowiański z 1935 r., którego ratyfikacja narobiła ostatnimi czasy w Jugosławii wiele hałasu i wrzawy i nieomal spowodowała upadek gabinetu premiera Stojadinowicza.

Z pomienionych konkordatów najlepiej sprawę małżeńską normuje konkordat litewski i włoski. Konkordat polski o prawie małżeńskim nic nie mówi. W swym pierwszym artykule głosi tylko: „Kościół Katolicki, bez różnicy obrządków, korzystać będzie w Rzeczypospolitej Polskiej z pełnej wolności. Państwo zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie Jego władzy duchownej i Jego jurysdykcji, jak również swobodną administrację i zarząd Jego sprawami i Jego majątkiem, zgodnie z Prawami boskimi i Prawem Kanonicznym”²⁾

Artykuł ten stanowi fundament pod unormowanie prawa małżeńskiego, które w istocie swej nie może być z nim sprzeczne. Nie chciał prawodawca kościelny, jak twierdzi prof. Abraham³⁾ utrudniać pertraktacji konkordatowych sprawą małżeńską, pozostawiając ją do wzajemnego uzgodnienia między Kościołem a Państwem w przyszłości w ramach konkordatu.

Praca — godna uwagi. Służy bowiem do wyrobienia sobie poglądu, jak w innych państwach trudna dziedzina prawa małżeńskiego została skodyfikowana i — bardzo na czasie, ponieważ zagadnienie kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce jest wciąż aktualne.

X.Z.

Chmielewski Zygmunt. Podręcznik Spółdzielczości.

Nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego.

Warszawa 1936, str. 179. Cena 2.50.

W dobie powszechnego kryzysu i coraz większej po wioskach i miastach nędzy szerokich warstw, wszyscy działacze społeczni szukają przyczyn tego stanu. I gdy jedni widzą je w ogólno-światowym kryzysie, inni — w specjalnych warunkach strukturalnych dzisiejszych społeczeństw. Zarówno pierwsi, jak i drudzy mają wiele racji, lecz nie zupełnie. Istota zagadnienia tkwi w czym innym. Kryzys obecny, jak głosi papież Pius XI, jest przede wszystkim zagadnieniem moralnym, przyczyn jego trzeba szukać w egoizmie tak indywidualnym, jak i państwowym.¹⁾ Zasada liberalizmu „ius utendi et abutendi re — prawo użycia i nadużycia swej własności” bez oglądania się na bliźnich i ich cierpienie, została w zmienionych wojennych warunkach doprowadzona do szczytowego punktu. Ona

¹⁾ Konkordaty w Polsce Niepodległej i Porozbiorowej. Warszawa 1923

²⁾ Ks. Bp. Łukomski. Konkordat Łomża 1934, str. 48.

³⁾ Studia wstępne o konkordacie—Odbitka z „Nova Polonia Sacra”. Kraków 1925.

¹⁾ Encyclica „Quadragesimo anno” w tłum. X. dra Piwowarczyka, Poznań 1934.

spowodowała reakcję w postaci komunizmu, jako protest upośledzonych przeciw posiadającym i nadużywającym swych dóbr, przeciw niesprawiedliwemu ich podziałowi. Mniejsza o to, że reakcja ta nie polepszyła bytu upośledzonych, że im zgótowała jeszcze gorsze warunki życia (położenie robotników i chłopów w bolszewickiej Rosji, państwie rzekomo proletariackim) faktem jest jednak, że wypłynęła z idei, acz spaczonej, dążącej do sprawiedliwości społecznej. Z tym się zgodzić trzeba. Dlatego, chcąc zwalczać kryzys, należy oprócz wysiłków ekonomicznych położyć wielki nacisk na szerzenie i upracticznienie katolickich zasad sprawiedliwości i miłości społecznej. Te zaś mogą być realizowane w życiu tylko takich ludzi, którzy żyją pełnią katolicyzmu, dla których dobra materialne nie będą celem życia, ale środkiem do niego. Przerobić przeto trzeba egoizm indywidualny na sprawiedliwość i miłość społeczną, a egoizm państw świata na współdziałanie w służbie dobra ogólnego i pokoju.

Coraz więcej danych, że czasy obecne są przełomowe, że są końcem okresu cywilizacji wyrosłej z humanizmu, a początkiem nowego okresu, który już niektórzy filozofowie nazywają nowym średniowieczem²⁾. W jakim zakresie przypuszczenia filozofów się ziszcą — przyszłość pokaże. W każdym razie nie trzeba nawet być filozofem, aby stwierdzić doniosłość chwili dzisiejszej. Przed katolikami współczesnymi stoi wielkie zadanie do spełnienia, którego trudność tkwi w płynności i nieuchwytności prądów społecznych. Tym bardziej właśnie trzeba czuwać, aby tam, gdzie się rozstrzygać będą doniosłe reformy, mogące na długie lata zaważyć na strukturze społeczeństw, katolików nie zabrakło. Bo należy sobie dobrze uprzytomnić, jak pisze X. St. Wawrzym T. J. w czasopiśmie „Wiara i Życie” (kwiecień 1937), że rozgrywka między Kościołem a jego przeciwnikami dokona się nie gdzieindziej, jeno właśnie w dziedzinie społecznej.

Jak postępować, aby nie zostać zaskoczonym, lecz przygotowanym do zadań doby społecznych reform? Czego się trzymać w pracy społecznej? Na te i podobne im pytania dają odpowiedź encykliki społeczne pięciu ostatnich papieży — zwłaszcza wiekopomne: „Rerum Novarum” (1891), „Quadragesimo anno (1931)” i „Divini Redemptoris” (1937). One stanowią ramy, wytyczają drogi, po których iść trzeba, aby w realizowaniu haseł pracy społecznej od zasad katolickich nie zboczyć.

Różnorodna jest praca społeczna. Obejmuje ona swym zakresem wiele dziedzin życia ludzkiego. Jedną z nich — to spółdzielczość, wywodząca się z czynników natury człowieka, dążącego do współdziałania celem obrony przed wrogiem lub zrealizowania pewnych postulatów.

Koordinacja rozproszonych sił, wyrabianie społeczne szerokich mas, praktyczne realizowanie hasła „Unitis viribus” jest sprawą doniosłej wagi, jest jednym z odcinków pracy duszpasterskiej. Chrystus Pan jest tu dla nas wzorem i przykładem, bo On nie tylko dbał o duszę, ale i o ciało. Karmił głodnych, wzywał wszystkich do współpracy, do wzajemnej miłości i tym pociągał rzesze do Siebie.

2) Bierdiajew, Nowe średniowiecze, Warszawa 1936, tłum. pol. M. Rautt.

Jednak, aby prowadzić pracę społeczną, trzeba mieć do niej nie tylko chęć i zamiłowanie, lecz także przygotowanie, znać zasady, teren, metody, trudności, jakie się nastęrczyć mogą przy realizacji celów. Bo nic tak pracy społecznej nie psuje, i nieraz na lata jej nie przekreśla, jak właśnie nieumiejętne podejście do niej, jak jej pierwszy nieudany początek.

Nie było dotychczas w naszej literaturze książki, któraby podawała możliwie wyczerpująco wszystkie dane odnośnie jednego odcinka pracy społecznej t. j. spółdzielczości. Temu brakowi chce zaradzić książka inż. Zygmunta Chmielewskiego p.t. „Podręcznik spółdzielczości”.

Autor, długoletni dyrektor Państwowej Szkoły Spółdzielczej w Nałęczowie, włożył niemały wysiłek, aby dać do rąk szerokich warstw spółdzielców-samouków książkę przystępną treścią i ceną. W czterech częściach swej książki: I Idea spółdzielczości; II Spółdzielnie lokalne; III Instytucje spółdzielcze; IV Osiągnięcia ruchu — szkicuje zręby zasadnicze omawianego zagadnienia.

Spółdzielczość w swej istocie jest zgodna z zasadami katolicyzmu. Pionierzy jednak jej są zbyt pod wpływami Marxa i Lassalla. To również trzeba powiedzieć o autorze podręcznika. Dlatego nie na wszystkie wywody autora można się zgodzić, zwłaszcza na jego ideowe założenia spółdzielcze, tchnące mocno socjalizmem, oraz na potępienie w czambuł pośrednictwa i usuwanie od korzystania ze spółdzielni nieczłonków. Przeoczył zdaje się autor, że w procesie gospodarczym cztery czynniki grają decydującą rolę: produkcja, wymiana, podział i spożycie. Zwalczanie bez ograniczenia pośrednictwa rujnuje proces gospodarczy, godzi bowiem w wymianę, podkopuje byt stanu trzeciego mieszczańskiego, który w każdym państwie stanowi ważki czynnik gospodarczej równowagi. Naturalnie wymiana zwyrodniała, oparta na zespole wyzyskiwaczy, bogacących się cudzą pracą, jest karygodna i taką należy zwalczać, lecz normalna, ciągnąca niewielkie zyski, przyczyniająca się do coraz szerszych rynków zbytu produktów dostarczonych przez producentów, a tym samym podnosząca ich cenę — jest dozwolona, owszem — potrzebna. Mimo tych i tym podobnych braków podręcznik daje tyle materiału, tak wszechstronnie omawia wszystkie rodzaje spółdzielczości: rolniczą, spożywczą, pożyczkowo-oszczędnościową, przemysłową, handlową, podaje pod każdym z tych rodzajów literaturę główną, kreśli sylwetki wybitnych spółdzielców tak zagranicznych (Owen, Fourier, Reiffeisen, Schultze z Delitsch), jak i krajowych (Potocki, Staszyc, Abramowski, Wojciechowski, Mielczarski, Stefczyk, X. Szamarzewski, X. Wawrzyniak, X bp. Adamski), że zasługuje, aby się z nim krytycznie zapoznać.

Wobec powstających w terenie różnych rodzajów spółdzielni jest rzeczą wskazaną, aby i tę dziedzinę duszpasterz znał, a poznać ją może tylko z przystępnego podręcznika, bo na poważniejsze studia brak mu niewątpliwie czasu. Tym bardziej ma to uczynić, ponieważ w wielu wypadkach duszpasterze są angażowani do tej pracy, czy to w charakterze członków Zarządu, czy Rad Nadzorczych. A usuwać się od współudziału — nie wolno, bo ta dziedzina jest i ważna

i aktualna — owszem należy tam iść i wnosić zasady Chrystusowej nauki.

Dopóki kto nie napisze lepszego podręcznika spółdzielczości, podręcznik Inż. Zygm. Chmielewskiego, mimo przeciwnych katolickim założeniom ideowym, odda niewątpliwie usługi wszystkim interesującym się ruchem spółdzielczym.

X. Z.

Nowe podręczniki szkolne

Służba Boża. Podręcznik do nauki religii rzymsko-katol. dla IV klasy szkół powszechnych. Ułożył ks. dr Zygmunt Bielawski. — Cena 1.20 zł. Nakład Tow. „Biblioteka Religijna”, Lwów.

Nowe podręczniki szkolne odznaczają się tym, że przedstawiają naukę wiary i obyczajów nie w formie pytań i odpowiedzi, ale w postaci małych rozprawek, urozmaiconych przykładami z Biblii i z życia świętych i pobożnych osób. Ma to tę dobrą stronę, że każda prawda może być szerzej omówiona i że podręcznik nabiera więcej życia, staje się bardziej pociągający.

Podobnie ułożony jest podręcznik ks. Bielawskiego. Ma on tę zaletę, jak zresztą wszystkie podręczniki szkolne tego autora, że prawdy wiary, zawarte w Składzie Apostolskim, i nauka o cnotach nadziei, miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej i o łasce wyłożone są w sposób jasny, gruntowny, dostosowany do wymagań nowoczesnej pedagogiki. Wyprowadza autor swoje nauki z licznych, bardzo starannie dobranych przykładów. Te zalety skłoniły Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ., że zatwierdziło podręcznik do użytku szkolnego.

Z książki ks. Bielawskiego korzystać winni także ci wszyscy, którzy chcieliby pogłębić swoją znajomość katechizmu i zasad życia z wiary. Znajdą w niej obfity i doskonały pokarm duchowy.

Stan. Wieroński,

X. Dr Zygmunt Bielawski: **W Jezusowej szkole**. Podręcznik do nauki religii rzymsko-katol. w II klasie szkół powszechnych. Wydanie II. Cena 90 groszy. Nakład Tow. „Biblioteka Religijna”, Lwów.

Program nauki religii w II klasie szkół powszechnych, ustalony przez XX. Biskupów wspólnie z Ministerstwem Oświaty, nie przepiśuje używania podręcznika w tej klasie. Mimo to jednak książka powyższa ułatwi bardzo katechetom i dzieciom naukę szkolną, pomoże też rodzicom w wyjaśnianiu dzieciom tego, czego się uczą w szkole.

Program urzędowy przewiduje przygotowanie dzieci w II klasie do I spowiedzi i Komunii św. Odpowiednio do tego dobrane są w książce opowiadania biblijne i ułożona nauka o spowiedzi, Komunii św. i Mszy św. Autor chciał w szczególniejszy sposób związać dziecko z Panem Jezusem, obudzić jego wiarę w ustawiczną obecność Zbawiciela na ołtarzach, nauczyć je brania udziału we Mszy św. Sądzimy, że ten cel książka osiągnie, ponieważ autor przedstawił wszystko z wielką znajomością i duszy dziecka i przedmiotu. Gdyby udało

się wpoić w dziecko całość tej małej książeczki i gdyby przejęło się ono podanymi w niej naukami, moglibyśmy być spokojni o dalszy jego duchowy rozwój.

Nieraz mają rodzice duży kłopot, jak przygotować dziecko do I spowiedzi i Komunii św. Książeczka „W Jezusowej szkole” ułatwi im to wszystko i pomoże spełnić ten ważny rodzicielski obowiązek

St. Wieroński.

Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło świeżo podręcznik na III klasę szkół powszechnych.

X. Dr Zygmunt Bielawski: Droga do nieba. Podręcznik do nauki religii rzym.-katol. dla III klasy szkół powsz. Cena 1 zł. Podręcznik zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P. do użytku szkolnego. Nakład Tow. „Biblioteka Religijna”, Lwów.

Podręcznik X. prof. Bielawskiego, opracowany w myśl nowych programów nauki religii, posiada szereg zalet, które szczególnie podnoszą jego wartość. Przede wszystkim odpowiada on wymaganiom nowoczesnej dydaktyki. Do dziecka zwraca się autor bezpośrednio. Z zasad ogólnych stara się wyprowadzić wskazówki praktyczne, związane z życiem dziecka, by wyrobić w nim cnoty moralne i obywatelskie. Strona wydawnicza podręcznika jest bez zarzutu.

J. Walta: Walka o dusze. Teatr dla Młodzieży Żeńskiej Nr. 45. Poznań 1937. „Ostoja”. Cena 0,85 zł.

Jest to sztuczka aktualna i pełna dramatycznego napięcia. Tematem jej jest podziemna walka komunistów o dusze dziewcząt polskich, której przeciwstawia się zdecydowana postawa drużyny KSMŻ. Głośnie swego czasu rozruchy lwowskie dały autorce materiał, który tu został wyzyskany.

Józefa Furmanowa: Przebaczenia! Teatr dla Młodzieży Męskiej Nr. 53. Poznań 1937. „Ostoja”. Cena 0,75 zł.

Jeszcze jeden utwór ze serii nowoczesnych inscenizacji powieści Chrystusowych. Temat oparty na opowiadaniu o Słudze Dłużniku. Rzecz mocna i na wskroś nowoczesnie pomyślana.

Janina Kaźmierska: Błogosławieni miłosierni! Biblioteka Wieczornicowa Nr. 48. Poznań 1937. „Ostoja”. Cena 2,50 zł.

Nowy tomik wieczornicowy przynosi dwa wykłady i szereg urozmaiceń na temat Chrystusowego przykazania o miłosierdziu. Materiał obfity i starannie dobrany. Wielka pomoc przy urządzaniu wieczornic na dobroczynne cele.

Stanisław Krasnojarski: Ku czci Chrystusa-Króla. Biblioteka Wieczornicowa Nr. 47. Poznań 1937. „Ostoja”. Cena 1,— zł.

Nie wielki to tomik, przynosi jednak doborowy materiał na wieczornicę na doroczne święto Akcji Katolickiej. Prócz aktualnego

wykładu na temat sprawiedliwości i miłosierdzia — dwóch postulatów królestwa Chrystusowego na ziemi, znajdujemy w programie przepiękną inscenizację Chrystus przed Piłatem według ewangelii św. Jana i kilka hymnów kościelnych, opracowanych jako śpiewy i deklamacje.

Stefan Turnau: Ku lepszej przyszłości. Zbiór wykładów społecznych dla młodzieży na podstawie encykliki „Quadragesimo anno”. Poznań 1937. Rada Społeczna przy Prymasie Polski. Cena 2,50 zł.

Kiedy Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłosiła konkurs na cykl wykładów dla młodzieży na temat encykliki „Quadragesimo anno”, nadeszła między innymi praca p. Turnaua. Została ona przez sąd konkursowy wyróżniona i wydrukowana. Autor omawia wspomnianą encyklikę w 18-tu rozdziałach, z których każdy dostarcza bardzo wiele materiału do wykładów i dyskusyj. Wobec tegorocznego hasła Episkopatu o kwestii społecznej wydawnictwo to odda cenne usługi wszystkim tym, którzy zechcą zająć się popularyzacją tej encykliki papieskiej.

Ulotki antykomunistyczne. Poznań 1937. „Ostoja”. Cena każdego egzemplarza 0,01 zł.

Brat zabił brata, Czerwony car, Dom niewoli, Judaszowe podszepty, Krwawa próba, Sowiecka pańszczyzna, Szkoła zbrodni, Walka z Bogiem.

Ulotki te ukazują się bardzo na czasie wobec konieczności szerokiej akcji antykomunistycznej w naszym kraju. Opracowane są z dużą znajomością zagadnienia, źródłowo, a przy tym mocno i przekonywująco. Dają więc tym samym znakomity materiał informacyjny i broń przeciwko propagandzie wywrotowej. Warto je rozpowszechnić jak najszerszej. Zainteresują niewątpliwie każdego.

Kalendarzyki kieszonkowe KSMŻ. i KSMM. na rok 1937/38. Cena 0,35 zł.

Ukazały się nowe kalendarzyki organizacyjne KZMŻ. i KZMM. Przynoszą interesujące informacje o Roku Kościelnym, Akcji Katolickiej, na temat społecznego hasła Episkopatu i wiadomości organizacyjne. Układ przejrzysty i praktyczny, umożliwia, dla odciążenia pamięci, systematyczne prowadzenie notatek z życia prywatnego i organizacyjnego.

Ks. Fr. Błotnicki: Proszę o głos! Przemówienia okolicznościowe młodzieży. 1937. „Ostoja”. Cena 1,— zł.

Na zbiorek ten czekano już od dawna. Nie są to przemówienia do młodzieży, ale młodzieży samej w ważniejszych chwilach życia organizacyjnego (różne powitania, pożegnania, życzenia itp.). Przykłady tych przemówień są krótkie i wnoszą dużo nowych myśli. Doskonała przedmowa wskazuje na to, jak korzystać z tego bardzo praktycznego zbioru.

Ks. Fr. Błotnicki: Apel. Zbiorek deklamacji. Poznań 1937. „Ostoja”. Cena 0.70 zł.

W zbiorze tym przynosi autor młodzieży szereg pięknych deklamacji na tematy ideowe. Przeważają deklamacje chórowe. Niektóre z nich są bardzo silne i rytmiczne. Dobrze oddane mogą zrobić duże wrażenie.

Ks. A. Chłondowski: O pieśni leć! 100 pieśni dla młodzieży. Poznań 1937. „Ostoja”. Cena 2,—zł.

Znany autor pieśni dla młodzieży opracował nowy zbiór: obejmujący 100 nowych utworów. Są to pieśni ideowe, organizacyjne, wycieczkowe, humorystyczne i t.p. Dużo nowych bardzo dobrych tekstów. Melodie dobre choć łatwe. Układ na 1 i 2 głosy równe.

Żywe słowo — Poznań 1937. „Ostoja”. Cena 1 egz. 15 gr.
Nr. 64. Maria Grajkówna: Przemiana środowiska, Nr. 65. Temperamenty a przemiana środowiska.

Nr. 66. Ks. W. Klimkiewicz: Gdzie Piotr, tam Kościół.

Nr. 67. B. Szymczak: Jeszcze Polska nie zginęła.

Nr. 68. Edward Potworowski: Młodzież wobec zagadnień współczesnych.

Nr. 69. Ks. Fr. Błotnicki: Potrzeba odkupienia, Nr. 70. Proctwa i figury mesjańskie, Nr. 71. Życie ziemskie Syna Bożego, Nr. 72. Główne zasady nauki Chrystusowej, Nr. 73 Bóstwo Chrystusa, Nr. 74. Człowieczeństwo Chrystusowe, Nr. 75. Dzieło odkupienia, Nr. 76. Ewangelie święte.

Nr. 77. Maria Speichertowa: O różańcu, Nr. 78. O cmentarzach i grobach.

Nr. 79. Tłom. F. Ż.: Prasa współczesna w świetle prawdy.

Nr. 80. Leon Bartos: Apostoł swego środowiska.

Nr. 81. Dr. Z. Kozłowska-Wojciechowska: Szanujmy zdrowie, Nr. 82. Sprawa odżywiania, Nr. 83. Co trzeba wiedzieć o skórze? Nr. 84. Higiena oddychania, Nr. 85. Higiena osobista człowieka, Nr. 86. Higiena młodej dziewczyny.

Każdy numer „Żywego Słowa” stanowi zamkniętą całość, niektóre jednak numery łączą się w cykle, jak to zresztą widzimy z tytułów. Wydawnictwo to przeznaczone jest dla prelegentów, którzy otrzymują tą drogą gotowy materiał do referatów i pogadanek. Tematy opracowane fachowo, lecz przystępnie.

Wydawnictwa centrali misyjnej

W POZNANIU

1. Księga Pamiątkowa z odczytami	2.00 zł.
2. Propaganda misyjna w 12 wykładach	0,80 "
3. Orzeczenia Papieskie dot. dzieł misyjnych	0.80 "
4. Udział Polski w dziele misyjnym	1.50 "
5. Krzyż na równiku	0.55 "

- | | |
|---|--------|
| 6. Nauczajcie wszystkie narody—zbiór nauk o misjach | 2.50 „ |
| 7. Chcesz wspierać misje? bogaty materiał na wieczornice i akademie misyjne | 3.00 „ |

Cały komplet włącznie z portorium 10.00 zł.

Zamówienia prosimy skierować pod adresem Centrali Misyjnej,
Poznań Al. Marcinkowskiego 22. P.K.O. 211.627.

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO z Opatrzności Bożej Papieża

Piusa XI

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszów pokój i jedność ze Stolicą Apostolską utrzymujących.

O Różańcu Św. N. Marii P.¹⁾

Czcigodni Bracia

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie

Wobec wzrastającej fali zła (*Ingravescentibus malis*), szerzącego się w naszych czasach, oświadczylimy niejednokrotnie, świeżo zaś w Encyklice *Divini Redemptoris*²⁾, że jedynym na nie lekarstwem jest powrót do Chrystusa i świętych Jego przykazań. Bo On jeden „ma słowa żywota wiecznego”³⁾; nie może bowiem ani jednostka ani społeczeństwo — jeśli wzgardzą Jego majestatem i prawem Bożym — niczego utworzyć, co by zwolna w sposób wielce żaloszny nie rozpadło się w gruzy.

Ale ktokolwiek z uwagą zagłębi się w dziejach Kościoła, zauważy łącznie, że losy chrześcijaństwa nierozzerwalnie spoiły się z przemożną opieką Bogarodzicy Dziewicy. Ilekroć bowiem szeroko krzewiące się błędy rozedrzyć usiłowały nieszytą szatę Kościoła i podkopać jego jedność, ojcowie nasi uciekali się ufnyim sercem do tej, która „sama jedna wszystkie pokonała herezje na całym świecie”⁴⁾, a wskutek jej zwycięstwa szczęśliwsze nastawały czasy. Kiedy zaś niewierni mahometanie, dufni w swą flotę potężną i wojsko ogromne nieśli narodom Europy klęskę i niewolę, wzywano z woli Ojca św. z całą usilnością opieki Matki niebiańskiej i pokonano w ten sposób wrogów i statki ich zatopiono. A jak w niebezpieczeństwie publicznym, tak i prywatnym udawali się wierni wszystkich czasów z gorącym błaganiem do

¹⁾ W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr Okoniewskiego.

²⁾ *Acta Ap. Sed.* 1937 vol. XXIX, p. 65.

³⁾ Cf. *Jan.* VI, 69.

⁴⁾ *Ex Brev. Rom.*

Marii, aby łaskawie przyszła im w pomoc i uprosiła im osłode i lekarstwo w cierpieniach. Inikt nigdy na próżno nie uciekał się do przemożnego jej wstawiennictwa, kto z pobożną i ufną modlitwą do niej się udawał.

W dzisiejszych zaś czasach Kościołowi i społeczeństwu nie mniej poważne zagrażają niebezpieczeństwa. Skoro tak niezmiernie wielu lekceważy albo zgoła odrzuca najwyższy i wieczny autorytet Boga nakazującego i zakazującego, nastąpić musi nieuchronnie osłabienie poczucia obowiązków chrześcijańskich oraz nadwątlenie albo nawet całkowity zanik wiary w duszach, a w końcu podważenie i ostateczny upadek samych fundamentów społeczności ludzkiej. Dlatego z jednej strony widzimy nieubłaganą walkę klasową między tymi, którzy opływają w dostatki a robotnikami, którzy z pracy rąk wyżywić muszą siebie i rodzinę. Jak powszechnie wiadomo, doszło w niektórych krajach nawet do tego, że zniesiono zupełnie prawo własności prywatnej i wszelkie mienie ogłoszono wspólnym dobrem. Z drugiej strony nie brak polityków, głoszących wyraźny kult państwa, którzy podkreślają zawsze i wszędzie znaczenie porządku społecznego i autorytetu i szczytą się, że to oni najskuteczniej zwalczają zgubne plany *komunistów*; wzgardziwszy jednak światłem prawdy ewangelicznej, usiłują wznowić błędy pogańskie i pogański sposób życia. Do zamysłów tych dochodzi owa podstępna bardzo i wielce niebezpieczna sekta tych, którzy, przecząc istnieniu Boga albo nienawidząc go, nazywają siebie bluźnierczo nieprzyjaciółmi Stwórcy wiekuistego; wkradają się wszędzie; uwłaczają wszelkiej religii i zabijają wiarę w duszach; depcą w końcu wszelkie prawa ludzkie i boskie: a ponieważ mają w pogardzie nadzieję dóbr niebiańskich i mają ludzi obietnicą urojonej szczęśliwości doczesnej, zdobytej chociażby za cenę największych zbrodni, wywołują zuchwale krwawe zamieszki, bunt i wojny domowe, a tym samym całkowitą przygotowują anarchię.

Ale, Czcigodni Bracia, chociaż tak liczne i wielkie grożą nam niebezpieczeństwa i gorszych jeszcze lękamy się w przyszłości, nie powinniśmy upadać na duchu, ani porzucić nadziei i ufności, na Bogu jedynie opartej. Ten, który uleczalne stworzył ludy i narody⁵⁾ niewątpliwie nie opuści tych, których drogą krwią swoją odkupił; nie opuści Kościoła swojego. Musimy jednak, jak to podnieśliśmy już na początku, udać się jako do możnej Orędowniczki i Patronki do Najśw. Maryi Panny; albowiem wedle słów św. Bernarda „taka jest wola (Boga), że przez Marię wszystko otrzymać możemy“⁶⁾.

Pośród różnych i bardzo pożytecznych nabożeństw do Matki Bożej zajmuje wedle ogólnego przeświadczenia wiernych pierwsze i naczelne miejsce Różaniec. Ten sposób modlitwy, nazwany przez niektórych „Psalterzem Najśw. Maryi Panny“ albo Skrótem Ewangelii i streszczeniem życia chrześcijańskiego, tymi słowy jedynie określa i gorąco zaleca Poprzednik nasz, ś. p. Leon XIII: „Wspaniały wieniec z Pozdrowienia Anielskiego uwity, Modlitwą Pańską przeplatany, z obowiązkiem rozmyślenia złączony, najpiękniejszy sposób modlitwy... i do zdobycia żywota wiecznego szczególnie skuteczny“⁷⁾. Wskazują

⁵⁾ Cf. *Madr.* 1.14

⁶⁾ *Sermo in Nativ. B.M.* V. 1.

⁷⁾ *Acta Leonis*, 1898, vol. XVIII, pp. 154, 155

na to kwiaty same, z których ów wieniec mistyczny uwity. Jakież bowiem stosowniejsze i świętsze możnaby znaleźć modlitwy?

Pierwsza z nich wypłynęła z ust samego Zbawiciela, wtenczas, kiedy Go uczniowie prosili: „Naucz nas modlić się”⁸⁾; przeświète to błaganie pozwala nam w miarę sił naszych głosić chwałę Bożą, ale nie zapomina też o wszelakich potrzebach ciała i duszy. Bo czyżby naprawdę zdarzyć się mogło, żeby Ojciec odwieczny, słowy własnego Syna proszony, nie przybył nam na pomoc?

Drugą modlitwą jest Pozdrowienie Anielskie, zaczynające się od słów pochwalnych archanioła Gabriela i św. Elżbiety, a kończące się ową błagalną prośbą do Matki Bożej, aby sobie teraz i w ostatniej godzinie wspomnienie jej wyjednać.

Do modłów tych odmawianych ustnie dochodzi rozpamiętywanie świętych tajemnic, stawiających nam przed oczy radości, smutki i triumfy Jezusa Chrystusa i Matki Jego, tak że z nich czerpiemy osłode i pociechę w utrapieniach swoich; i że pod wpływem owych świętych przykładów po wyższych stopniach doskonałości dążymy do ojczyzny szczęśliwości wiecznej.

Łatwy to, bez wątpienia, Czcigodni Bracia, i do wszystkich dostosowany umysłów, nawet prostych i nieuczonych, sposób modlitwy rozpowszechniony cudownie przez św. Dominika nie bez zachęty ze strony Matki Bożej i bez pobudki niebiańskiej. Jakże bardzo mylą się ci, którzy odrzucają go jako rzekomo bezduszne i jednostajne powtarzanie zawsze tych samych słów, stosowne co najwyżej dla dzieci i kobiet! Wobec takiego zarzutu należy zaznaczyć, że chociaż pobożność, podobnie jak miłość, często te same powtarza słowa, nie wyraża jednak tych samych myśli, lecz dorzuca zawsze coś nowego, dobytego z głębi serca, gorejącego miłością. Nadto ten sposób modlitwy tchnie naprawdę prostotą ewangeliczną i pokorą ducha i tej prostoty i pokory wymaga; kto nimi wzgardzi, nie znajdzie drogi do nieba, jak poucza nas Zbawiciel Boży: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie poprawicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wniǳiecie do Królestwa niebieskiego”⁹⁾. Jeśli świat w swej pysze Różaniec ośmiesza i odrzuca, to nieprzejrzany wręcz zastęp świętych ze wszystkich wieków i każdego stanu nie tylko serdecznie go pokochał i pobożnie odmawiał, ale używał go też zawsze jako potężnego oręża w walce z szatanem, dla zachowania czystości życia, dla skuteczniejszego uzyskania cnót i w końcu do szerzenia pokoju wśród ludzi. Nie zbywało też na wielu wybitnych bardzo uczonych, którzy mimo nawału wyczerpujących studiów i badań naukowych, nie opuszczali żadnego dnia, żeby nie uklęknąć przed obrazem Matki Bożej i nie odmówić pobożnie Różańca. Nawet królowie i księżęta uważali to za święty obowiązek, mimo, że obarczeni byli kłopotami i trudami rządzenia. Dlatego nie tylko ręce prostaczków i ubogich piastują i ściskają tę koronkę mistyczną, ale przynosi ona zaszczyt ludziom wszelkiego stanu.

Nie chcemy też pominąć milczeniem, że Najś. Panna sama, i w naszych czasach, ten sposób modlitwy gorąco poleciła, objawiając się w grocie w Lourdes i własnym przykładem ucząc niewinne dziew-

⁸⁾ Łuk. XI. 1.

⁹⁾ Mat. XVIII. 3.

czątko odmawiania Różańca. Czemuz więc nie mielibyśmy się wszystkiego spodziewać, wzywając należycie i święcie, jako się godzi, Matkę niebiańską?

Pragniemy też, Czcigodni Bracia, aby wszyscy wierni, zwłaszcza w nadchodzącym październiku, tak w świątyniach, jako też w domach prywatnych z większą jeszcze to czynili żarliwością. Modlić należy się w roku bieżącym przede wszystkim w tej intencji, aby wszyscy, zarówno ci nieprzyjaciele Boga, którzy wyrzekają się Stwórcy odwiecznego i zuchwale Nim gardzą, jako też ci, którzy następują na wiarę katolicką i swobodę przynależną Kościołowi, oraz ci w końcu, którzy w szale nienawiści buntują się przeciw prawom boskim i ludzkim i ku ruinie i zagładzie usiłują pociągnąć społeczność ludzką, pokonani przecież zostali za przemożnym wstawieniem Bogarodzicy Dziewicy i w duchu pokuty szczerze się nawrócili i pod Jej opiekę się oddali. Niech ta, która wielce szkodliwą sektę albigensów zwycięsko przepędziła z granic krajów chrześcijańskich, uproszona naszym błaganiem, zwalczy także nowe błędy, zwłaszcza błędy *komunistów*, którzy z niejednego powodu i niejedną zbrodnią przypominają owe dawne sekty. Jak w czasie wypraw krzyżowych narody europejskie podnosiły jeden głos i jedno błaganie, tak dziś na całym świecie w miastach i w miasteczkach, a nawet po wioskach i siołach, prosimy gorąco w wspólnym porywie umysłów i serc Wielką Bogą Rodzicielkę o to jedno, aby pogńębieni zostali grabarze cywilizacji chrześcijańskiej; aby zmęczonym i zatrwożonym narodom zabłysła jutrzeńka prawdziwego pokoju. Jeśli wszyscy chrześcijanie połączą swe ufne i żarliwe wołanie błagalne, możemy niezłomną żywić nadzieję, że Najśw. Panna jak dawniej, tak i dziś uprosi u swego Syna Bożego, aby wzburzone fale przycichły, opadły i uspokoiły się i aby ten wspólny chwalebny wysiłek modlitewny promiennym uwieńczony został zwycięstwem.

Nadto Różaniec jest nie tylko skutecznym orężem w walce z wrogami Boga i z nieprzejaciółmi wiary, ale krzewi także i rozwija cnoty ewangeliczne i zdobywa dla nich dusze. Przede wszystkim podsyca wiarę katolicką, odradzającą się łatwo pod wpływem rozważania świętych tajemnic, i podnosi dusze do prawd od Boga udzielonych. Przyzna to każdy, że doniosłe to znaczenie posiada on zwłaszcza w czasach dzisiejszych, kiedy pewna niechęć do spraw duchowych i pewna odraza do nauki chrześcijańskiej opanowała niemało dusz, nawet pomiędzy wiernymi.

Natomiast ożywia nadzieję osiągnięcia dóbr nieśmiertelnych triumf Jezusa Chrystusa i Matki Jego, który w ostatniej części Różańca rozważamy, ukazując nam niebo otwarte i wzywając nas do zdobywania wiecznej ojczyzny. Dlatego teraz, kiedy serca ludzkie rozpala taka chęć posiadania dóbr ziemskich, a ludzie coraz namiętniej płoną pożądaniem dóbr znikomych i przemijających rozkoszy, przypomina się wszystkim skarby niebieskie, „dokąd złodziej się nie zbliży i gdzie mól nie niweczy”¹⁰⁾ i przywodzi na myśl dobra, trwające na wieki.

¹⁰⁾ Łuk, XII, 33.

A dlaczegoż by ci, w których duszach wyschła i wyziębla miłość, skoro w czasie Różańca ze smutkiem serdecznym rozważą mękę i śmierć Zbawiciela naszego oraz utrapienia Bolesnej Jego Matki, nie mieli zapłonąć pragnieniem płacenia miłością za miłość? Z owej Bożej bowiem miłości nie może nie zbudzić się na prawdę gorętsza miłość bliźniego, jeśli się nabożnie rozważy, ile trudów, ile bólu wycierpiał Chrystus Pan, aby wszyscy wrócili do utraconego dziedzictwa synów Bożych.

Przeto, Czcigodni Bracia, niech to będzie przedmiotem szczególnej waszej troski, aby tak owocny sposób modlitwy rozpowszechniał się coraz więcej, w poszanowaniu był u wszystkich i pobożność wszystkich pomnażał. Przyczynicie się własnym słowem i przez usta współpracowników waszych w duszpasterstwie do tego, aby wierni wszelkiego stanu jasno i wyraźnie poznali piękność i pożytek Różańca. Niech z niego czerpie siłę młodzież, aby mogła okiełznać rosnącą moc złego i czystość zachować nietkniętą. W nim starcy powinni często szukać ukojenia, osłody i pokoju w uciążliwościach wieku. A bojownikom Akcji Katolickiej niech doda bodźca do ochotniejszego i gorliwszego apostołstwa. Strapionym zaś wszelkiego rodzaju — a zwłaszcza konającym w ostatniej godzinie — niech przyniesie osłodę i wzmocni nadzieję osiągnięcia szczęśliwości wiecznej.

Niech szczególnie też ojcowie i matki przyświecają pod tym względem dzieciom dobrym przykładem. Kiedy zwłaszcza pod koniec dnia wracają wszyscy od pracy i zajęć w zacisze domowe, powinno grono dzieci pod przewodnictwem rodziców i przed świętym obrazem Matki Niebiańskiej jednym głosem, w jednej wierze, w jednym duchu odmawiać Różaniec. Jest to przepiękny i zbawienny zwyczaj; nie można wątpić, że zapewni rodzinie pogodne współzycie i sprowadzi na nią dary niebieskie. Ilekroć też przyjmujemy nowozaślubione małżeństwa i po ojcowsku do nich przemawiamy, dajemy im zawsze koronkę i gorąco ją polecamy. Zachęcamy ich usilnie — na własny powołując się przykład — aby ani w jednym dniu nie zaniedbali tych modłów, choćby niewiedzieć jak obarczeni byli kłopotami i pracami.

Z tych powodów uważaliśmy, Czcigodni Bracia, za rzecz odpowiednią, aby zachęcić was, a przez was wszystkie owieczki wasze do tej modlitwy różańcowej, a nie wątpimy, że chętnie, jak zawsze, słuchając Naszego polecenia, obfite zbierzecie owoce. Jest inna jeszcze sprawa, która przy pisaniu tej Encykliki leży Nam na sercu; mianowicie pragniemy, by wraz z Nami wszyscy Nasi synowie w Chrystusie złożyli Najchwalebniejszej Bogarodzicy serdeczne podziękowanie za silniejsze zdrowie, szczęśliwie przez Nas odzyskane. Jak to już przy innej napisaliśmy okazji ¹¹⁾, łaskę tę przypisujemy wstawienictwu Dziewicy z Lisieux, św. Teresie od Dzieciątka Jezus; nie mniej jednak wiemy, że wszystkie łaski Najwyższego i Wszechmocnego Boga przechodzą przez ręce Bogarodzicy.

W końcu, ponieważ bardzo niedawno ośmielono się publicznie w prasie ciężko znieważyć imię Najśw. Panny, nie możemy pominąć

¹¹⁾ Cf. Odręczne Pismo do J. E. Kard. Pacelli, *Osservatore Romano*, 5 września 1937, nr. 207.

tej sposobności, aby razem z Episkopatem i ludem tego narodu, który czci Maryję jako *Królowę Korony Polskiej*, także z popędu własnego serca nie złożyć tej Niebiańskiej Królowej należnego Jej zadość uczynienia i z żalem i oburzeniem nie napiętnować przed całym światem katolickim tego niecnego czynu w łonie ucywilizowanego narodu bezkarnie popełnionego.

Tymczasem zaś jako zadatek łask Bożych i w dowód ojcowskiej Naszej miłości przesyłamy w Panu jak najmiłościwiej Wam, Czcigodni Bracia, i owieczkom pieczy Waszej powierzonym, Błogosławieństwo Apostolskie.

Dan w Castel Gandolfo, w pobliżu Rzymu, dnia 29 września, w uroczystość św. Michała Archanioła, w roku 1937, szesnastym Naszego Pontyfikatu.

PIUS PAPIEŻ XI.

Powyższą Encyklikę odczyta Wielebne Duchowieństwo w niedzielę po otrzymaniu niniejszego z ambon we wszystkich kościołach całej diecezji i zachęci gorąco wiernych do odmawiania Różańca w celach w Encyklice podanych.

Siedlce. d. 11. paźd. 1937.

Wikariusz Generalny
Biskup Sufragan Podlaski

† Cz. Sokołowski.

Redaktor Ks. Jan Grabowski.
